



# TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

ISSN 1232-6534

14 STRON

NR 51 (423)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

17 GRUDNIA 1999 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,50 ZŁ

## Z wicemarszałkiem w powiecie

W ubiegły czwartek przebywał w Sanoku Wicemarszałek Sejmu RP Stanisław Zajęc. Zapowiedziana na początek grudnia wizyta opóźniła się o tydzień ze względu na ważne obowiązki sejmowe gościa.

Wicemarszałek miał wziąć udział w posiedzeniu Rady Muzealnej Muzeum Historycznego, której jest członkiem. Niestety, skomplikowana sytuacja w Sejmie uniemożliwiła mu przyjazd do grodu Grzegorza w zaplanowanym terminie.

Czwartkowe spotkanie z Zarządem Powiatu Sanockiego, które odbyło się w Starostwie Powiatowym, stało się okazją do złożenia wicemarszałkowi osobistych podziękowań od samorządowców za skuteczne wspieranie starań starostwa o pozyskanie środków na realizację zadań powiatowych, zwłaszcza budowę drogi do przejścia granicznego w Radoszycach i funkcjonowanie sanockiej służby zdrowia. Sporo uwagi poświęcono problemom Muzeum Historycznego. Konkluzją tej fazy dyskusji było stwierdzenie, iż w obecnej sytuacji finansowej powiatu, mimo najlepszych chęci, właściwe wypełnianie zadań związanych z utrzymaniem placówki jest niemożliwe. Stwierdzono ponadto, że zasoby i wartość nagromadzonych zbiorów upoważniają do podwyższenia jej statusu.

Uczestnicy spotkania pokusili się także o podsumowanie mijającego roku, dokonując wnikliwej analizy doświadczeń i problemów, jakie występują w funkcjonowaniu samorządów powiatowych. Dyskutowano też nad planami i zamierzeniami powiatu sanockiego oraz ich zharmonizowaniem z działaniami wojewódzkimi. Wicemarszałek Zajęc zadeklarował wolę dalszej ścisłej współpracy z samorządem powiatowym w Sanoku.

/jot/

## Neony i światełka, ale bez Sylwestra

Wesołe neony w kształcie dzwonek na latarniach głównego traktu przebiegającego przez środek miasta, dwie choinki („magistracką” postawiła i przyozdobiła firma Hortus, „skwerkową” – Ecco-teren), feria kolorowych światełek na Rynku i napis „Witamy Rok 2000!” umieszczony na Urzędzie Miasta – to widoczne znaki, że i w Sanoku nie zapomniano o nadejściu milenium.

Miasto wydało w tym roku na świąteczno-norowoczone ozdoby 15.000 złotych. Czy dużo to czy mało można dyskutować, choć przy 50.000, jakie podobno wydano na ten cel w Rymanowie, zakupy sanockie wydają się bardzo skromne. Cóż, na tyle było nas po prostu stać.

Smutniejsze jest natomiast, że planowany na Rynku Sylwester, który po raz pierwszy miał szansę zaistnieć jako impreza zorganizowana, nie dojdzie do skutku. Radio Bieszczady, które wyszło z ofertą przygotowania i poprowadzenia imprezy, postawiło podobno zbyt wygórowane żądania finansowe. Miasto było przygotowane na 12.000 złotych, za które spodziewało się pokryć koszty organizacji i ochrony. Zdaniem radiowców, kwota ta wystarczałaby jedynie na samą organizację. Stronom nie udało się dogadać, więc Sylwestra na Rynku nie będzie. Przynajmniej w planowanej postaci. Szkoda, gdyż to, czego – wzorem lat ubiegłych – można w tym miejscu i czasie oczekiwać, nie nastraja zbyt mielenijnie...

/j/

Jeżeli jeszcze nie wybrałeś – **ZADZWOŃ 4648136 (po 18<sup>00</sup>)** znajdziesz przedstawiciela OFE Nationale-Nederlanden.

To już ostatnia szansa przystąpienia do Funduszu...



Fot. R. Nater

Te uroczyste damy to oczywiście Baby Combrowe, które 10 grudnia już po raz szósty spotkały się, by pięknym śpiewem i krotocwilną zabawą uczcić swe barbórkowe święto. Tym razem motywem przewodnim były wszelkie maskiary, w które – z niebywałą pomysłowością i dużym wdziękiem – przeobraziły się przedstawicielki piękniejszej połowy załogi SZGNIG oraz ich goście.

O tym jak bawiono się na MASZKARA-dzie w następnym „TS”.

## Miasto dostało (prawie) Sosenki

W połowie ubiegłego tygodnia doszło do podpisania trójstronnego protokołu, pomiędzy przedstawicielami wojewody, starostwa i miasta o przekazaniu ośrodka wypoczynkowego „Sosenki” – pozostającego dotychczas w gestii MSW – na rzecz gminy miasta Sanoka.

MSW przekazało mienie Skarbowi Państwa, który z kolei „dał” je miastu. Nie jest to jednak równoznaczne z komunalizacją Sosenek, gdyż decyzja taka leży w gestii wojewody. Jak już informowaliśmy wniosek Zarządu Miasta w sprawie komunalizacji dotarł już do Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego. Pozytywnie zaopiniował go też starosta sanocki.

Nadzór nad ośrodkiem sprawować będą do 20 grudnia br. żołnierze z kieleckiej jednostki. Po upływie tego terminu obowiązek ten przejmie miasto. Nieruchomość zostanie najprawdopodobniej powierzona MOSIR-owi.

(jz)

W czasie ostatniej sesji Rady Miasta przyjęto uchwałę w sprawie nowych opłat za przewozy środkami komunikacji miejskiej, które będą obowiązywać od 1 stycznia 2000 r. „Za” głosowali głównie radni lewicy. Najwyższą podwyżką dotknie uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i przedszkoli, dla których ceny biletów miesięcznych wzrosną o 100%. Za bilety jednorazowe normalne i ulgowe zapłacimy natomiast o ponad 20% więcej.

## Drakońskie podwyżki

I tak za bilet normalny jednorazowy – 1,40 zł, a za ulgowy – 0,85 zł (tzw. ulga samorządowa – dzieci od 4 do 7 lat, uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych, zawodowych i średnich, emeryci i renciści, członkowie Polskiego Związku Głuchych) i 0,70 zł (ulgi wynikające z ustaw sejmowych). Bilety miesięczne kosztować będą: 27 zł dla uczniów i 50 zł dla pracowników. Bilety na okaziciela, na całą sieć linii miejskich: 70 zł miesięczny, 180 zł kwartalny, 620 zł roczny. Bilet imienny, miesięczny, na całą miejską sieć – 65 zł. Zrezygnowano z tzw. biletu miesięcznego socjalnego dla emerytów i rencistów. Nie będzie również biletów wieloprzejazdowych. Kupując u kierowcy zapłacimy 10 gr więcej. Dotkliwsze też będą kary za przejazd „na gapę” – 49 zł. Ceny uwzględniają obowiązujący od nowego roku VAT.

(jz)

Jak głosowano – czytaj na str. 3. Stanowisko Klubu AWS na str. 12.

18. rocznica ogłoszenia stanu wojennego

## SANOK TEŻ PAMIĘTA

Data 13 grudnia dla każdego Polaka jest szczególną. Tego dnia w 1981 roku ogłoszony został stan wojenny, a kontrolę i władzę w państwie przejęło wojsko. Dotąd trwa spór o celowość podjęcia takiej decyzji przez Radę Państwa PRL. Tak czy inaczej był to czas przelewu krwi, cierpienia, rozpacz i tęsknoty za wolnością.

W miniony poniedziałek obchodziliśmy już 18. rocznicę wprowadzenia stanu wyjątkowego. W Sanoku odbyły się uroczystości upamiętniające te bolesne wydarzenia. Patronat nad nimi objęli senator RP Ireneusz Andrzej Zarzycki oraz starosta Powiatu Sanockiego Edward Olejko.



Fot. St. Zylka

Obchody rozpoczęła msza św. odprawiona w kościele p.w. Przemienienia Pańskiego koncelebrowana przez ks. dziekana Feliksa Kwaśnego w asyście franciszkanina o. Salezego Stanisława Kucharskiego, ks. Jana Klicha z Olchowiec, ks. Wiesława Mareckiego oraz gospodarza parafii ks. proboszcza Andrzeja Skiby.

Homilię wygłosił ks. proboszcz, rozpoczynając od przypomnienia, że grudzień to czas Adwentu – radosnego oczekiwania na przyście Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Nie wszystkie Adwentu były jednak radosnym oczekiwaniem. Zdarzył się taki, który w nocy 13 grudnia zasiał strach, lęk i panikę. Nikt nie wiedział co się dzieje – czy to wojna, czy napad, czy zsyłka, czy może deportacja? Naród wypowiedział wojnę narodowi. Brat wystąpił przeciwko bratu. Rozpoczęły się aresztowania, przelewano krew niewinnych ludzi, bezkarnie zabijano – mówił ks. Skiba. Podkreślił on również rolę kościoła katolickiego w Polsce, a zwłaszcza działania największego z Polaków – papieża Jana Pawła II, którego słowa kierowane do rodaków podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny wlały w zatroskane serca otuchę i wiarę w lepsze jutro. Nie pominął także osoby ks. Jerzego Popiełuszki, którego nazwał „męczennikiem Solidarności”. Ten niepozorny kapłan za prawdę, którą głosił milionom Polaków, został 15 lat temu bestialsko zamordowany. Aparat partyjny poczuł się zagrożony, więc stosował najbardziej radykalne środki wobec tych, którzy ośmielali się występować przeciwko władzy – przypominał ks. Skiba.

We mszy uczestniczyły delegacje i poczty sztandarowe Zarządu Regionu Podkarpacie NSZZ Solidarność, Autosanu, Stomilu, Sanockiego Przedsiębiorstwa Nafty i Gazu, AK oraz Związku Sybiraków, obecni byli również sanocczanie – uczestnicy grudniowych wydarzeń. Z ołtarza popłynęły życzenia dla solidarnościowców, aby zawsze byli wierni ideałom sierpnia '80.

O rocznicowej wieczornicy – czytaj na str. 12.

## Za synów w wojsku

Osem par małżeńskich z Sanoka i okolic odbierze jutro w sali herbowej Urzędu Miasta medale za zasługi dla obronności kraju nadawane przez Ministra Obrony Narodowej. Przynajmniej trzech synów wzorowo pełniło służbę wojskową.

Złote medale za zasługi dla obronności kraju otrzymają Bronisława i Sylwester Józefczykowie z Beska oraz Maria i Eugeniusz Kądziołka z Niebieszczań. Srebrne – Katarzyna i Michał Biłańscy z Tyrawy Wołoskiej, Krystyna i Jan Gajda z Czaszy, Helena i Edward Hołotka oraz Maria i Władysław Wotoszyn z Sanoka, Aleksandra i Piotr Karczyńscy z Dobrej, Anna i Jan Smoleniowie z Beska.

/k/

Medyczne Studium Zawodowe w Sanoku w roku szkolnym 1999/2000

ogłasza nabór od 7 LUTEGO 2000 r.

Termin składania podań: do 31 STYCZNIA 2000 r.

W razie dużej liczby kandydatów odbędą się rozmowy kwalifikacyjne.

Adres szkoły:

Zespół Szkół Medycznych 38-500 SANOK, ul. Konarskiego 3 tel. 463 12 42 (dyrektor) tel./fax 463 18 62 (sekretariat)

WYMIANĘ OKIEN ZACZNIJ OD "OKNO-RESU"

SANOK (013) 463-66-63 w.341 KROSNO (013) 436-83-03 JASŁO (013) 446-27-35 RZESZÓW (017) 852-27-74 PRZEMYŚL (016) 678-94-40 KRAKÓW (012) 427-27-76



## NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 17.12 Jolanty, Łazarza, Łukasza i Olimpi
- 18.12 Bogusława, Gracjana, Laurencji i Wiktor
- 19.12 Dariusza, Gabrieli, Grzegorza i Urbana
- 20.12 Bogumiły, Dominika, Juliusza i Teofila
- 21.12 Jana, Piotra, Seweryna i Tomasza
- 22.12 Beaty, Flawiana, Honoraty i Zenona
- 23.12 Jana, Małgorzaty, Sławomiry i Wiktorii

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

*Kiedy mgła w zimie,  
ziarno w ziemi drzymie*

# VADEMECUM

## SANOK

**Miejska Biblioteka Publiczna** ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki:

Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Czytelnia – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pn. 10.00-15.00, soboty – nieczynne

Książki mówione: środy 10.00-18.00

Wystawy: parter: wystawa Juliusz Słowacki 1809-1849; I piętro – „NIKE '99” Stanisław Barańczak – „Chirurgiczna precyzja”, II piętro – świąteczne wystawa prac dzieci.

**Muzeum Historyczne** (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego (Skansen)** tel. 463-16-72

Godziny otwarcia:

od 1 do 30 kwietnia – 9.00-16.00; od 1 maja do 30 września – 8.00-18.00;

od 1 do 31 października – 8.00-16.00; od 1 listopada do 31 marca – 9.00-14.00.

Ceny biletów: młodzież – 3 zł, dorośli – 5 zł.

Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 20 zł; każda osoba powyżej 20-tu – o 50 gr więcej.

**Sanocki Dom Kultury** ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

• 19 grudnia, godz. 17.00 – Teatr im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie – „Inkasent”, reż. Henryk Rozen. Prapremiera polska znakomitej współczesnej farsy.

**Postój taksówek** Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33.

**Postój taksówek bagażowych** ul. Modrzewskiego, tel. 463-16-60.

**Policijny telefon zaufania**, tel. 463-28-92.

**Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...** – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – dyżury dla ofiar przemocy: telefoniczny w środy – godz. 13.00-15.00 – tel. 463-53-43; radiowy w czwartki – godz. 0.00-2.00 – tel. 463-67-89.

**Liga Ochrony Przyrody** Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku – interwencje ekologiczne, biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, ul. Zielona 39, tel./fax 463-68-58.

**Nocne dyżury aptek**

• 17-18 grudnia apteka prywatna s.c. „Omega” – ul. Kościuszki 22

• 19-25 grudnia apteka prywatna mgr J. Śmietana – ul. Jana Pawła II

Apteki kończą dyżur nocny o godz. 9.00 w niedzielę, następną wyznaczoną aptekę zaczyna dyżur również o godz. 9.00 w niedzielę.

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. problemów alkoholowych Urzędu Miasta**, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny: poniedziałek, wtorek, czwartek 10.00-20.00; środa, piątek 12.00-20.00

• Alkoholowy telefon zaufania – tel. 463-01-00.

• 20 grudnia, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni **Jadwiga Warchoł**

## ZAGÓRZ

**Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna**

Wypożyczalnia dla dorosłych – pn. 13.00-16.30; wt. 10.00-18.00; śr. 10.00-16.30; cz. 10.00-16.30; pt. 8.00-18.00.

Wypożyczalnia dla dzieci i czytelnia – pn. 13.00-16.30; wt. 10.00-16.30; śr. 10.00-16.30; cz. 10.00-16.30; pt. 8.00-15.30; so. 10.00-14.00.

**Kino „Sokół”** tel. 462-20-50 lub 462-21-89

• 17-18 grudnia, godz. 17.00 „Astrix i Obelix kontra Cezar”, prod. Francja, b/o

• 18-19 grudnia, godz. 19.00 „Kariera frajera”, prod. USA, 15 lat

## KOMUNIKAT

W związku z niemożnością zapewnienia przez banki 31 grudnia br. obsługi finansowej – Referat Komunikacji Starostwa Powiatowego w Sanoku będzie przyjmował strony w dniu 30 grudnia br. (czwartek).

Dnia 31 grudnia (piątek) strony nie będą przyjmowane.

Pani

## Urszuli KRZANOWSKIEJ

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia  
z powodu śmierci **MATKI**  
składają

Zarząd i Pracownicy  
**SPGK Spółka z o.o. w Sanoku**

\*\*\*

Nekrolog nie ukazał się w ubiegłym tygodniu z winy redakcji – przepraszamy.

# KRONIKA POLICYJNA

## Sanok

\* W ostatnim czasie „piwnicowi” złodzieje upodabali sobie bloki mieszkalne przy ul. Prugara-Ketlinga. Między 30 listopada a 10 grudnia z jednej z piwnic zniknął rower dziecięcy oraz cztery koła do roweru górskiego o łącznej wartości 520 złotych.

Kolejną piwnicę w tym samym bloku okradziono między 7 a 10 grudnia. I tym razem łupem złodzieja padł rower górski oszacowany na 500 złotych. Natomiast w nocy z 9 na 10 grudnia z trzeciej już piwnicy skradziono prostownik, dwa rowery górskie, jeden składak i rower dziecięcy, których wartość wyniosła 2.500 złotych.

\* Na 1.000 złotych oszacowano straty wynikłe z porysowania ostrym narzędziem przez nieznanego wandalę karoserii dwóch aut – renaulta i poloneza trucka – zaparkowanych na ul. Grzegorza. Do zdarzenia doszło 8 grudnia.

\* Jak Zabłocki na mydle wyszło dwoje właścicieli sanockich sklepów, którym wydawało się, że robią świetny interes z przegodnym mężczyzną, który zaproponował im okazyny zakup 100 opakowań nici chirurgicznych. Od lokalnej „bizneswoman” wziętą za nie 2.700 złotych, a niedługo potem ubił drugi – również znakomity interes – otrzymując 2.000 złotych za kolejne 100 opakowań nici, które kupił od niego właściciel następnego sklepu. Obydwójce nie tęgą zapewne mieli minę, kiedy okazało się, że zakupiony przez nich towar nadaje się wyłącznie do ...pracowni krawieckiej a nie do sali operacyjnej. Litościwie nie podajemy nazw żadnego ze sklepów – ich właściciele otrzymali i tak już dość bolesną nauczkę za własną naiwność.

\* Dziesiątego grudnia w godzinach wieczornych, po meczu SKH Sanok i TTS Tychy, 300 sanockich pseudokibiców doprowadziło do chuligańskiej awantury ze śląskimi kibicami, rzucając w nich kamieniami i wszczynając bójkę. Gości pod

eskortą policji ewakuowano do budynku klubu.

W akcji uczestniczyło 22 policjantów sanockiej KPP, którzy wobec 40 chuliganów zmuszeni byli zastosować przymus bezpośredni w postaci użycia siły i pałek, a 3 najbardziej agresywnych – zatrzymali do wyjaśnienia. W trójce tej znalazł się nieletni – uczeń jednej z sanockich szkół, u którego stwierdzono 1,1 promila alkoholu, oraz dwóch dorosłych mężczyzn – jeden z zawartością 1,85 promila, drugi – trzeźwy. Pijany młodzian odpowie za swe czyny przed Sądem dla Nieletnich, a dwaj jego starsi „kompani” – przed Kolegium ds. wykroczeń, gdzie już skierowano odpowiednie wnioski.

W wyniku starć, które trwały przez półtorej godziny, trzech policjantów odniosło – lekkie na szczęście – obrażenia powstałe od uderzeń kamieniami.

\* Na 400 złotych oszacowano wartość opiekacza elektrycznego i radiomagnetofonu skradzionych z altanki w POD przy ul. Stróżowskiej. Włamania dokonano w nocy z 10 na 11 grudnia.

\* Tej samej nocy nieznaną sprawcą włamał się do kwaciarni przy ul. Mickiewicza, z której wyniósł bilon o wartości 70 złotych, pierścioneł, czekoladę i koniak. Straty poniesione przez właścicielkę kwaciarni oszacowano na 300 złotych.

\* Między 10 a 13 grudnia włamano się do Żłobka nr 1 na ul. Podgórze. Sprawca dostał się do środka przez wypchnięte okno. Przywłaszczył sobie telefon bezprzewodowy o wartości 800 złotych.

\* Niemal identyczny scenariusz miało włamanie do Przedszkola nr 3 przy ul. Robotniczej, którego dokonano między 11 a 13 grudnia. I tu łupem włamywacza padł telefon oraz gry planszowe, układanki i książki oszacowane na 500 złotych.

\* Napoje alkoholowe i gotówkę o łącznej wartości 800 złotych wyniósł z piekarni „Zakopianka” złodziej, który włamał się do niej z 11 na 12 grudnia.

## Remont w UM

### Nowe łazienki i korytarze

Od trzech tygodni w Urzędzie Miasta trwa remont. Zakres prac obejmuje modernizację ciągów komunikacyjnych na parterze oraz I i II piętrze budynku, odnowienie sanitariatów wraz z wymianą pionów kanalizacyjnych, a także wymianę wszystkich drzwi na II piętrze. Pochłonie to około 60.000 złotych z miejskiego budżetu.



Pomieszczenia sanitarne już wyłożono nową glazurą, wyposażając je również w nowe urządzenia sanitarne. Pozwólą one na bardziej oszczędne gospodarowanie wodą, której zużycie – jak wynika z doświadczeń – powinno spaść dzięki temu o ponad 25 procent. Znajdujące się na II piętrze budynku pokoje otrzymały nowe drzwi filonkowe z tzw. pełnej płyty. Swój wygląd zmieniają także korytarze – zlikwidowano na nich dwuskrzydłowe drzwi „wejściowe”, ze ścian zdzierane są kolejne warstwy farby, którą zastąpią tynki mineralne greinplast o beżowo-białej kolorystyce. Na powierzchni sufitu zamontowane zostanie nowoczesne oświetlenie rastrowe w postaci energooszczędnych lamp lustrzankowych, które dają znacznie lepsze efekty świetlne.

Wszystkie prace wykonywane są przez ekipy remontowe Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej, czyli siłami własnymi. Dzięki temu można było ominąć procedurę przetargową, na którą nie było już czasu. Przewidziane w tegorocznym budżecie środki na remont UM powinny bowiem zostać wykorzystane do końca grudnia.

– Modernizacja łazienek i korytarzy była konieczna – wiele rzeczy zwyczajnie się sypało. Swym wyglądem odbiegały one od obowiązujących obecnie standardów. Dzięki remontowi poprawi się nie tylko ogólna funkcjonalność i estetyka, uzyskamy też znaczące oszczędności w zużyciu energii elektrycznej i wody – stwierdził sekretarz miasta Waldemar Och.

## DYŻURY W RADZIE MIASTA

20 grudnia (poniedziałek)  
dyżur pełni  
wiceprzewodniczący  
**Jerzy Robel**  
w godz. 14.00-17.00  
tel. 465-28-07

23 grudnia (czwartek)  
dyżur pełni radna  
**Janina Sadowska**  
w godz. 17.00-18.00  
w pokoju nr 66  
tel. 465-28-06

\* Do wyjątkowo zuchwałych włamania doszło 12 grudnia w godzinach popołudniowych. Wykorzystując nieobecność domowników nieznaną sprawcę dostali się do dwóch mieszkań znajdujących się na parterze jednego z bloków. Metoda, jaką się posłużyli, była w obydwu wypadkach identyczna – wypchnięte okno od strony balkonu. Z pierwszego z mieszkań zniknął telewizor, wieża, odzież i 1.000 złotych w gotówce. Łączna wartość strat, jaką ponieśli lokatorzy wyniosła 3.600 złotych. W drugim ze splądrowanych lokali mieszkalnych zginęły dwie szaszetki z dokumentami oraz odtwarzacz płyt CD o łącznej wartości 250 złotych.

\* Na 1.000 złotych oszacowano wartość radioodtwarzacza wymontowanego z fiata uno, zaparkowanego przy ul. 800-lecia. Złodziej dostał się do środka po wybiciu szyby. Włamanie miało miejsce w nocy z 12 na 13 grudnia.

\* Niegroźnych na szczęście obrażeń ciała w postaci stłuczenia stawu doznała 14-letnia sanoczaneczka – Magdalena S., która 13 grudnia o godz. 7.40 została potrącona na ul. Lipińskiego przez ładę samarę. Kierujący pojazdem Lesław Cz. nie zachował należytej ostrożności i najechał na pieszą w chwili, gdy znajdowała się ona na przejściu dla pieszych.

8-letnia Marzenka z Zarszyna cierpi na wrodzoną, ciężką chorobę nerek. Ostatnio co dwa dni wozona jest przez rodziców na dializy do Rzeszowa. Stabiutki organizm Marzenki z coraz większą trudnością znosi trudy podróży. Warunkiem doczekania przez dziewczynkę koniecznego przeszczepu nerki, jest zakupienie dla niej aparatu do codziennej dializy.

## Zapalmy szczęśliwą gwiazdkę dla Marzenki

Przez 8 lat rodzice dziecka heroicznie walczyli o życie Marzenki, dziś przed nimi nowa przeszkoda, niezmiernie trudna do pokonania. Czy zdołają zgromadzić 30.000 zł na zakup aparatu?

...Kończy się XX wiek, wielu z nas będzie chciało go zakończyć czymś szczególnym, czymś co zapisałoby się w pamięci... A może tym szczególnym wydarzeniem byłoby pochylenie się nad ciężko chorym dzieckiem i jego rodziną? Może...

Podajemy konto bankowe:  
Bank Spółdzielczy w Zarszynie.  
38-530 Zarszyn.  
**BUG Sanok**  
17001030-86421038-73202  
-MARZENA

Sanockie Przedsiębiorstwo  
Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.  
w Sanoku

informuje uprzejmie  
P.T. Podróżnych,

że 24 grudnia 1999 r. (Wigilia) autobusy MKS będą kursowały tak jak w dni świąteczne zgodnie z oznaczeniami obowiązującymi w rozkładzie jazdy.



– Dzisiaj trudno sobie niemal wyobrazić uroczystość miejską czy regionalną bez występu Chóru Kameralnego PSM. Mało tego – ma on już na swoim koncie pierwsze sukcesy. Ale jeszcze przed paroma laty właściwie nie było o chórze słyhać...

– Owszem, i tylko dlatego, że chór jest organizmem, który musi się uformować, dojrzeć. Dyrygent z głową na karku nie poddaje przedwcześnie chóru próbom nie do przejścia, stąd my wchodziliśmy na scenę małymi krokami. Właściwie wszystko zaczęło się dwa lata temu, występem z okazji Narodowego Święta Niepodległości. W kilka miesięcy później przyszedł czas na koncert 3-majowy – a dokładnie przed rokiem – koledzy w wykonaniu chóru zarejestrowała Telewizja Sanok. Po raz pierwszy natomiast chórzyci koncertowali publicznie po pięciu miesiącach działalności.

zespołom oddają całe swoje serce. I choć efekty pracy są w każdym z nich zdecydowanie różne, potrzebują jednakowo obu tych grup. Rzeczywiście, więcej koncertuję z chórem starszym, ale trzeba tutaj powiedzieć, że praca z dziećmi jest znacznie trudniejsza, stąd późniejsze rezultaty.

– **Chór Kameralny... – to znaczy jaki?**

– Taki chór wiąże się z odmienną obsadą i repertuarem. Powinien liczyć nie więcej niż 40 osób; nasz sanocki tworzą 32 osoby, lecz chcę podkreślić, że nadal czekam na zgłoszenia wszystkich chętnych. Co do repertuaru – z takim chórem można przygotować repertuar obejmujący także muzykę dawną, nie tylko romantyczną lub współczesną, co pozwala na zbliżenie go do ideału.

– **A jak wygląda zbliżanie się w chóralistyce do ideału?**

sakralną. Ale to nie wszystko – śpiewamy takie utwory, dzięki którym wyżej ustawiamy sobie poprzeczkę. Poza tym coraz trudniejszy, przygotowywany repertuar dostosowujemy także do najbliższych planów, występów. Siłą rzeczy więc jest też miejsce dla muzyki świeckiej, choć wykonywanej rzadziej. Teraz na przykład przygotowujemy się do wykonania walców Brahmsa na chór i dwa fortepiany.

– **Czy zdarza się, że repertuar sugerują chórzyci?**

– Chórzyci to swoiste jury: weryfikują propozycje (ale żaden z nich nie zakwestionował dotąd zasugerowanego przeze mnie utworu), i także proponują, podsuwają pomysły.

– **W ramach ostatniego Festiwalu im. Adama Didura chórzyci uczestniczyli w warsztatach chóralnych. Jedną z wykładowniczych Jadwiga Gałęska-Tritt,**

# Żywot dyrygenta

– rozmowa z Elżbietą Przystasz, dyrygentką Chóru Kameralnego Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku

– **Czemu należy zawdzięczać powstanie Chóru Kameralnego? Czy Pani zdecydowanemu postanowieniu, czy też nieoczekiwanie wyłowionym, ukrytym szkolnym talentom?**

– W szkole muzycznej zajęcia z chóru obowiązują wszystkich uczniów. Od początku jednak interesował mnie taki chór, który nie działa obligatoryjnie. Wiedziałam więc, że prędzej czy później stworzę zespół dla pasjonatów. W szkole muzycznej padło wówczas hasło: „są zajęcia dla uczniów, którzy chcą śpiewać”. Pierwszy efekt – pięć osób, ale już wkrótce, dzięki skutecznej poczcie „pantoflowej” pojawiło się ośmiu chętnych, dziesięciu... i tak doszliśmy do pięćdziesięciu.

– **Chcieli po prostu śpiewać, i to nie w ramach obowiązujących zajęć?**

– Myślę, że zadziałała tutaj chęć koncertowania zespołowego. Zresztą, bycie w chórze to nie tylko śpiew, bowiem wiąże się ono z umiejętnością współdziałania, bycia ze sobą – z integrującymi obozami szkoleniowymi, wyjazdami na koncerty i konkursy czy zabawami karnawałowymi. Ale zanim to nastąpi, potrzeba czasu i pracy nad sobą. Warunek jest taki, że chórzyci muszą być w śpiewaniu otwarci, odpowiedzialni za siebie i innych; powinni wiedzieć, że mogą na siebie liczyć.

– **Uściśliłmy jednak: prowadzi Pani także inny chór – dziecięcy, który również koncertuje...**

– Tak, ze względu na bardzo dużą liczbę chętnych oraz ogromny przekrój wiekowy, w ubiegłym roku podzieliłam chór na grupę młodzieżową i dziecięcą. Obydwie są przygotowane do koncertowania. Ich zajęcia znacznie wykraczają poza ramy szkolne – kilka godzin tygodniowo plus próby generalne i zgrupowania. I nie można tu mówić o żadnym przymusie. To po prostu muszą być – i są – pasjonaci.

– **Publiczność jednak widuje Panią częściej podczas występów Chóru Kameralnego, czyli starszego. Proszę mi więc wybaczyć może nie najtaktowniejsze pytanie: który z dwóch chórów Pani preferuje?**

– (chwila zastanowienia) Właściwie bardzo Pani dziękuję za to pytanie, bo mam okazję podkreślić, że jak każda matka kocha swoje dzieci jednakowo, tak ja obu



– Problem polega przede wszystkim na doskonaleniu techniki wokalne, następnie odpowiedniej interpretacji oraz nadaniu utworowi właściwego ducha, klimatu. Inaczej jest w przypadku utworów wokálně-instrumentalnych, gdzie koniecznie trzeba zachować właściwe proporcje między chórem i Orkiestrą Kameralną, z którą chórzyci wykonują niektóre utwory (Orkiestrę Kameralną PSM założyła również Elżbieta Przystasz i obecnie z nią pracuje – przyp. aut.). Wracając jeszcze do mojej poprzedniej wypowiedzi, nad chórem kameralnym łatwiej jest zapanować, ale to ma już dla mnie znaczenie drugorzędne.

– **Poczesne miejsce w repertuarze Chóru Kameralnego zajmuje muzyka sakralna. Z jej koncertem wystąpił choćby niedawno, bo 11 listopada...**

– Tak, jest to istotny element naszej pracy. Tym bardziej, że wszyscy najwięksi kompozytorzy pisali głównie muzykę

wypowiedziała się wówczas o Chórze Kameralnym bardzo pozytywnie, a w naszej didurowskiej sondzie napomknęła o korzyściach płynących z utworzenia ośrodka szkolenia sanockich młodych wokalistów, w sposób szczególny chłonących muzykę. Czy te warsztaty ukierunkowały w jakiś sposób dalszą pracę chóru?

– Pani rozmówczyni miała na myśli powstanie szeroko rozwiniętego ośrodka szkoleniowego dla wokalistów, co z pewnością wymagałoby czasu. Natomiast powstał przed rokiem załazek takiego ośrodka w postaci warsztatów wokalnych, gdzie istnieje możliwość indywidualnego kształtowania głosu. Warsztaty skupiają młodzież szkół średnich i każdy może się tutaj zgłosić.

Jeśli chodzi o warsztaty, pochlebiał nam sam fakt, że obie panie – Gałęska-Tritt i Wtorkowska – już po pierwszych zajęciach postanowiły je kontynuować. Stosowały przy tym niekonwencjonalne metody, uczyły nowego repertuaru. Ich dyrygentura była dla chóru prawdziwym sprawdzianem, bo każda „ręka dyrygentka” jest inna. Wszystkie wskazówki są dla chóru i dla mnie bardzo cenne, ale te były mi nieobce, ponieważ współpracuję z panią dr Wtorkowską jako słuchaczka Podyplomowego Studium Chórmistrzowskiego w Bydgoszczy. Natomiast ważne są w muzyce nowe osobowości, przy których ma się do czynienia z inną percepcją głosu. Tak to już jest, że również dyrygenci prezentują pewne stereotypy pracy i pewnie dlatego ogromnie stresujące jest dla nich oddanie chóru w cudze ręce. Ale jednocześnie warsztaty były dla mnie miłym doświadczeniem, i dla chórzystów także, choć warto by ich o to zapytać. O tym, że chór nie jest najgorszy, może świadczyć chęć przyjazdu w przyszłości do Sanoka obu pań. To zaś, że chór jest taki a nie inny, zawdzięczam i za to dziękuję samemu chórzystom. Ja jestem tu jedynie elementem wtórnym, choć prawdą jest też, że i bez dobrego kierowcy autobus nie pojedzie w daleką trasę...

– **A czy pojedzie bez pasażerów? Wszak niektórzy chórzyci rozpoczną za rok lub dwa lata wyższe studia, więc ich wyjazd z Sanoka jest prawie pewny...**

– Rzeczywiście, największym problemem Chóru Kameralnego jest ciągła rotacja, bardzo niedobra dla zespołu, bo wówczas wszystko trzeba zaczynać od nowa. I tu narodziło się moje nowe marzenie: chór ludzi dorosłych, pracujących absolwentów wyższych uczelni – jako trzeci zespół i zarazem kontynuacja pracy dwóch pozostałych; jako przygotowanie miejsca dla chórzystów, którzy powróciliby do Sanoka po ukończeniu studiów. Dzięki temu byłby możliwy przepływ osób z zaszczepionym od najmłodszych lat bakcylem śpiewania. Mam szczerą nadzieję, że są w naszym mieście osoby, które uwielbiają i chciałyby śpiewać, by odebrać się na chwilę od pracy codzienności; które miały już może kontakt ze sceną. To właśnie chciałabym zaproponować za pośrednictwem „Tygodnika Sanockiego”, jednocześnie prosząc

## Alfabcik intymny

TOMASZ CHOMISZCZAK

**K** jak Książka.

Muszę się przyznać do jednego kardynalnego błędu: do tej pory miałem zupełnie błędne pojęcie o książkach. No, może nie tyle błędne, co niepełne. Ale w rezultacie doprowadziło to jednak do znacznego stopnia ignorancji.

Okazuje się zatem, że niesłusznie dopatrywałem się w książce przedmiotu estetycznego, potencjalnego dzieła sztuki. Niesłusznie patrzyłem na nią przez pryzmat świata przedstawionego, jaki może ona w sobie zawrzeć. Niesłusznie dopatrywałem się podchwytliwych gier, jakie autor podejmuje z czytelnikiem i niesłusznie podziwiałem wszelkie wyrafinowane techniki literackie, na jakie pozwalał sobie wytrawny pisarz. I wreszcie: niesłusznie analizowałem książkę w kontekście jej nakładu i poczytności. Wszystko to niesłusznie, po wielokroć niesłusznie! Bo oto książka podjęła nowe wyzwania, jakie stawia przed nią równie nowa epoka. Książka pojawia się w supermarkcie! Nic dziwnego? Powie ktoś, że to nawet krępujące? Też tak sądziłem. Do czasu. A konkretnie do chwili, gdy ujrzałem, że do ceny został dodany ukośnik i słowo „kilogram”. No, moi Państwo, toż to odkrycie na miarę XXI wieku: książka waży! Książkę można sprzedawać i kupować nie na sztuki, a na kilogramy! Jak kielbasę i tanią odzież. Tego się nie spodziewałem. Cisza w supermarkecie zawiśła złowroźnie. Ale zaraz po szoku przyszło twórcze otrzeźwienie: jakie to nowe przedziwne możliwości otwierają się przed odbiorcą! Słabeusz, albo też człowiek z siatką pełną już zakupów, pozwoli sobie na nabycie tylko, powiedzmy, 20 dekagramów słowa drukowanego. I sprzedawca zważy mu kilka kolejnych egzemplarzy, aż do skutku. Nie ma już grymaszenia w stylu „proszę coś sensacyjnego...”, albo: „najchętniej jakieś romansidło do poduszki”, ewentualnie: „kalendarium wydarzeń szczególnych w Półmciu Dolnym na przełomie marca i kwietnia 1927 w kontekście zbioru buraków”. Nic z tych rzeczy.

A krytycy? Literaturoznawstwo jako takie? Nareszcie naukowcy z filologii będą mogli poznać, i to dosłownie, ciężar gatunkowy analizowanych utworów literackich. Otwierają się zupełnie nowe perspektywy badawcze; pojawiają tematy, których dotąd nikt nie zgłębiał, bo nie miał pojęcia, że można. Już widzę dysertację rozpatrującą kwestie typu „Czy kilogram Harlequina równoważy kilogram Prousta?” lub też „Ilość znaków przestankowych przypadająca na jeden gram literatury na przykładzie wybranych epok”. Oczywiście programy nauczania w szkołach też muszą uwzględnić tę nową okoliczność.

Krótko mówiąc, pożytek płynie zewsząd i dla każdego: konsument serka homogenizowanego może się dowartościować zakupem okładki do „Ulissesa”, natomiast miłośnik literatury nie będzie już więcej przymierał głodem, jak nakazuje tradycja. Zawsze pozostanie mu jakiś wybór: albo zrezygnować z opasłego tomiska Dostojewskiego lub Manna na rzecz zgrabnego tomiku „Sagi ludzi Północy”, albo wydrzeć ostatni rozdział z arcydzieła. W obu przypadkach za oszczędzone pieniądze będzie mógł kupić przynajmniej bulkę z masłem.

Wszak to już nasza wieszcz prorokował, że księgi zblądzą pod strzechy, prawda? A że będą to strzechy supermarketów, doprawdy trudno było wówczas przewidzieć.

o kontakt w tej sprawie z Sanockim Domem Kultury. Pozostaje mi serdecznie zaprosić wszystkich zainteresowanych.

– **Wspomniała Pani wcześniej o niekonwencjonalnych metodach pracy z chórem. Jak w takim razie wygląda „zwyczajne” dyrygowanie na co dzień? Innymi słowy: czy wspaniałe dyrygent musi być doskonałym śpiewakiem?**

– Dyrygent-chórmistrz powinien być fachowcem od śpiewu. Nie śpiewakiem, ale fachowcem od emisji głosu, który jest najtrudniejszym instrumentem, ponieważ każdy dysponuje innym aparatem głosowym, inną emisją głosu, ma inną wrażliwość i inaczej również otwiera się na ludzi, na świat. Konieczna jest zatem praca indywidualna. Mam to szczęście, że ukończyłam muzyczną szkołę średnią w Przemyslu na wydziale wokalnym, a na studiach uczestniczyłam w zajęciach z emisji indywidualnej i zbiorowej, kształtujących, jak uczyć śpiewu innych. Po dwóch latach pracy moi chórzyci doskonale czytają nuty, śpiewając z nich nie tylko proste utwory. Jednak przede wszystkim pracuję z nimi głosem, a uczniowie powtarzają śpiewane przeze mnie partie.

– **Jest Pani młodą osobą. Tym ciekawsza wydaje się więc recepta na sukces, jeśli Pani takową posiada...**

– Bardzo mi miło, że właśnie tak to Pani widzi.

– **Podejrzewam, że nie tylko ja.**

– Cóż, wykonuję po prostu swoją pracę. Na moje szczęście, takie zajęcia pozwala mi realizować pasję. A że dzięki swojej pracy zaspokajam kulturalne potrzeby spragnionych śpiewania młodych ludzi oraz publicz-

ności – to wspaniale. Przyznam, że nigdy nie myślałam o swojej pracy z chórem w kategoriach sukcesu. Pewnie jednak do dała mi ona prestiżu, a uśmiechy ludzi spotykanych na ulicy są niezwykle miłe. Dają też do myślenia – w tym sensie, że człowiek obiera sobie za cel dalszą, wytrwałą pracę. Oczywiście, niczego nie mogłabym dokonać bez przychylności osób koordynujących moją pracę, którym serdecznie za to dziękuję, w szczególności panu Andrzejowi Smolikowi, dyrektorowi PSM oraz panu Waldemarowi Szybiakowi, dyrektorowi SDK.

– **Jest Pani pasjonatką swojej pracy, co jest raczej rzadkością. Rozumiem więc, że Pani przyszłość to przynajmniej w części praca z obydwojma chórami PSM...**

– Praca z chórami i Orkiestrą Kameralną to już plany na całe moje życie. Oczywiście trudno zaplanować szczegóły z rocznym wyprzedzeniem, ale mamy w planach przygotowanie pieśni wielkopostnych, walców Brahmsa oraz repertuaru na przyszłoroczny Międzynarodowy Festiwal Chóralny w Chełmie (na który pojedzie Chór Kameralny dzięki jednej z głównych nagród, zdobytej na III Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Religijnej „Cantate Deo” w Rzeszowie w październiku br. – przyp. aut.).

– **Czy pasjonatka – właśnie taka jak Pani – może być pasjonatką wszechstronną?**

– Pewnie może. Dla mnie przynajmniej liczy się przede wszystkim muzyka, ale jednocześnie interesuję się literaturą, plastyką, ostatnio zaś architekturą wnętrz.

Rozmawiała Katarzyna Sochacka

### PODZIĘKOWANIE

Wszystkim św. Mikołajom, którzy odwiedzili naszą placówkę i swoją szczodrością sprawili tyle radości, szczególnie najmłodszym mieszkańcom naszego Domu, przekazujemy serdeczne ukłony wraz z PODZIĘKOWANIAMI.

Jesteśmy wdzięczni wszystkim Darczyńcom za to, że w tak szczególnym Dniu zechcieli o nas pamiętać.

Samorząd Państwowego Domu Dziecka w Sanoku

### PODZIĘKOWANIE

Ludziom wielkiego serca i dobroci...

Wszystkim Darczyńcom, którzy przyczynili się do ufundowania upominków i paczek mikołajkowych dla dzieci niewidomych i słabo widzących należących do naszego związku serdeczne podziękowania

składa

Polski Związek Niewidomych Zarząd Koła w Sanoku

ELŻBIETA PRYZTASZ ukończyła z wyróżnieniem specjalizację dyrygentką – prowadzenie zespołów wokalnych i wokálně-instrumentalnych na Akademii Muzycznej w Krakowie. Wraz z Chórem Międzynarodowej Akademii Bachowskiej w Stuttgartie koncertowała m.in. w Niemczech, Włoszech i Hiszpanii; występowała m.in. pod batutą Zubina Mehty, dyrygenta światowej sławy. Jako wieloletni członek Krakowskiego Chóru Kameralnego, nagrała z nim szereg płyt kompaktowych. W br. uczestniczyła w Międzynarodowym Sympozjum Chórmistrzowskim, a także w prestiżowych lekcyjach dyrygentury u prof. Uwe Gronostaja, dyrektora Filharmonii Berlińskiej oraz w lekcyjach śpiewu solowego u Ruth Holton, prof. Uniwersytetu w Cambridge. Jako dyrygent współpracowała z Polskim Chórem Kameralnym „Schola Cantorum Gedanensis”. Obecnie jest słuchaczką Podyplomowego Studium Chórmistrzowskiego Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. W Państwowej Szkole Muzycznej I i II st. w Sanoku pracuje trzeci rok.

# Marzenia wpisane w harmonogram

Idea tego ciekawego konkursu zrodziła się podczas omawiania planów związków z przypadającym w listopadzie świętem szkoły. Poza tradycyjną humoreską wystawioną przez młodzież, Samorząd Uczniowski postanowił przygotować coś, co zaangażowałoby całą szkolną społeczność. Konkurs na najciekawszy „plakatuwy” harmonogram pracy w wymarzonej szkole okazał się pomysłem trafionym w przystawioną dziesiątkę. Z jednej strony bowiem dawał młodzieży szansę na praktyczne zastosowanie zdobytej wiedzy (harmonogram), z drugiej – stwarzał okazję do przekazania nauczycielom i dyrekcji oczekiwań i potrzeb uczniów (marzenia). Ci ostatni podnieśli do niego wręcz entuzjastycznie, kupując go niemal na pniu.

W konkursie wzięło udział 29 klas – niemal wszystkie, z wyjątkiem dwóch przebywających akurat na praktyce. Na przygotowanie i wykonanie harmonogramów w postaci plakatów przeznaczono – za zgodą dyrekcji – jeden dzień zajęć lekcyjnych. Organizacją i podziałem pracy w tym dniu zajmowali się sami uczniowie – nauczyciele byli tylko obserwatorami. Najpierw zbierano pomysły, potem je oceniano, wybierając te, które zgadzały się z koncepcją większości. Następnie nakreślano schemat i rozmieszczenie projektów graficznych. Ostatnim etapem pracy było wykonanie plakatu. Młodzież znakomicie poradziła sobie z postawionym przed nią zadaniem. Dzięki właściwej organizacji i podziałowi pracy – każdy z uczniów wiedział, co ma zrobić – wszystkim zespołom udało się zmieścić w wyznaczonym czasie. Niektóre z nich – poza plakatami – zdały nawet przygotować makietę przedstawiającą wymarzoną przez siebie szkołę.

Jaka powinna być szkoła? Zadbana, czysta, dobrze wyposażona i zorganizowana, przystosowana dla uczniów niespełnosprawnych. Jaki powinien być nauczyciel? Uśmiechnięty, kompetentny, przyjazny uczniom, sprawiedliwy. A uczeń? Odpowiedzialny, systematyczny, chętny do pogłębiania swej wiedzy i zdobywania nowych umiejętności. To najczęściej wymieniane przez młodzież Zespołu Szkół Ekonomicznych cechy idealnej szkoły. Dwadzieścia dziewięć plakatów odzwierciedlających uczniowskie marzenia jest plonem konkursu „Harmonogram pracy w mojej wymarzonej szkole” zorganizowanego przez Samorząd Uczniowski „ekonomika” z okazji tegorocznego święta szkoły. Wykonane przez młodzież prace mają bardzo różnorodną formę – nie brak wśród nich alegorii i science fiction, choć w zdecydowanej większości przeważa jednak realizm. To, co zaskakuje w nich najbardziej, to ich dojrzałość. Wszystkie plakaty bowiem są znakomitym materiałem pogłównym do rozważań, jaka powinna być szkoła. Nie tylko ta. Każda. W oparciu o treści, jakie przekazują, można zrobić prawdziwą reformę oświaty.

wości, zainteresowania, ustalenia jasnych, precyzyjnych kryteriów oceniania. Marzyli, by nie przekazywać im wiedzy encyklopedycznej i nie stosować zasady „nauczyciel zawsze ma rację”, umiał przyznać się do błędów, prowadził lekcje bezstresowo, nie wywyższał się, wzbudzał zaufanie, był „na topie”.

Niektórzy nie zapomnieli także o tym, iż w szkole marzeń nie może zabraknąć idealnego ucznia, który powinien wykazywać chęć do nauki, pomagać innym, szanować mienie szkoły, razem z prawami uznawać swoje obowiązki. Wśród najważ-

w wymarzonej szkole. Trzecie miejsce w tej kategorii zdobyły – ex aequo – 4AB i 4g (9 pkt). Żadnej natomiast nagrody nie przyznano wśród klas policealnych – ich prace okazały się nieco słabsze.

Laureaci otrzymali w nagrodę dzień wolny od pytania oraz prawo współdecydowania o przebiegu następnego Dnia Samorządności. Wszystkim klasom biorącym udział w konkursie wręczono natomiast witaminowe „wzmocnienie” w postaci paczek z owocami.

– *Efekty tego konkursu przeszły nasze najśmielsze oczekiwania i są wręcz zdumiewające. Każdy plakat zawiera potężny ładunek informacji, tak ważnych, że nie można ich zbagatelizować. Młodzież udowodniła nie tylko, że potrafi działać. Pokazała także, że myśli i czuje, że jest wrażliwa i wie, czego chce. Żadna organizacja nie może dzisiaj działać na rynku bez zbadania potrzeb klienta. W szkole klientem jest uczeń. I jak każdy klient chce on czuć się ważny – doceniany i szanowany. Myślę, że wiedza, jaką uzyskaliście w wyniku konkursu, będzie bardzo przydatna przy opracowaniu planów rozwoju szkoły. Mam też nadzieję, że niektóre z tych marzeń, jakie przedstawiła młodzież, spełnią się już niebawem – podsumowała Dorota Lisowska, opiekująca się Samorządem Uczniowskim.*

Poproszona o opinię na temat konkursu dyrektor **Janina Sadowska**, która nie uczestniczyła w jego rozstrzygnięciu, stwierdziła natomiast:

– *Bardzo pozytywnie ustosunkowałam się do propozycji Samorządu Uczniowskiego, aby święto szkoły uczynić Dniem Samorządu. Propozycja zrobienia harmonogramu spodobała mi się, dlatego wyraziłam zgodę, aby lekcje były ukierunkowane na te działania. Prace młodzieży przeszły moje wyobrażenia – wykazała ona dużo pomysłowości i inwencji twórczej. Wiele tych pomysłów w szkole już realizujemy, postaramy się też uwzględnić i inne w naszej pracy. Myślę, że zapoznali się z nimi wszyscy nauczyciele. Konkurs dotyczył idealnej szkoły. W życiu nie ma idealów. Nauczyciel to człowiek i nie będzie idealnym, co nie znaczy, że nie będę zachęcać i starać się sama sprostać tym idealom. Dlaczego nie uczestniczyłam w finale konkursu? Bo jestem bardzo zajęta – reprezentowała mnie dyrektor Marcinkowska.*

Wszyscy są więc zgodni, że konkurs okazał się bardzo udanym pomysłem. Wszyscy też zgodnie podkreślają, że przyznanie nagrody jest efektem. Młodzież „ekonomika” okazała się nie tylko twórcza i pełna pomysłów, ale i bardzo dojrzała. Pokonkursową wystawę wykonanych przez nią prac powinni zobaczyć nie tylko nauczyciele tej szkoły, ale i innych placówek oświatowych. I nie tylko nauczyciele. Szkoda, że nie zaproszono nikogo z Kuratorium Oświaty, Urzędu Miasta, Starostwa Powiatowego. Szkoda, że nie zyskał akceptacji pomysł Rady Rodziców, aby przeznaczyć 1.400 złotych na dofinansowanie biletów do teatru dla uczniów zwyciężskich klas. Szkoda wreszcie, że pani dyrektor nie znalazła 10 minut czasu na udział w rozstrzygnięciu konkursu i skierowanie kilku ciepłych słów do swojej młodzieży. Rzeczywiście, idealów nie ma. Ale marzenia warto mieć – niekiedy się spełniają...

Joanna Kozimor



Owocowe „wzmocnienie” przekazywali laureatom członkowie jury.

Młodzież wykazała się ogromną wyobraźnią i inwencją twórczą, nadając swym pracom bardzo różnorodną formę plastyczną – począwszy od alegorii przedstawiającej szkołę jako drzewo wiadomości z robaczkiem-wagarowiczem w jabłku i stołcem-nauczycielem w osobie Hanny Gronkiewicz-Waltz, aż po fantastykę – szkoły usytuowane pod ziemią bądź na dnie morza. Ciekawym pomysłem była szkoła-piramida z pokojem nauczycielskim w samym szczycie, której projektanci wyjaśniali, że nadali jej taki kształt, gdyż: skupia pozytywną energię, eliminuje negatywne fluidy wywołujące stres, bóle głowy i żołądka, pozwala się skupić, pozytywnie wpływa na zdrowie psychiczne i fizyczne.

Poza wyglądem szkoły i jej usytuowaniem, ważne było również wnętrze. Uczniowie marzyli przede wszystkim o szkole bez barier architektonicznych, przystosowanej dla osób niepełnosprawnych, z ruchomymi schodami, windami, kawiarniami, basenami i boiskami sportowymi, z kolorowymi i pełnymi zieleni, dobrze wyposażonymi klasopracowniami, z indywidualnymi szafkami zamiast szatni, z ławkami ustawionymi w klasie w kółko a nie jedna za drugą. „Śnili” o nauce na jednej zmianie, klasach do 20 osób, ciekawszych i nieco krótszych lekcjach, większym udziale zajęć praktycznych, powszechnym dostępie do internetu, możliwości wyboru przedmiotów, szerszej skali ocen, odpytywaniu z ławki, demokracji i szkolnym parlamencie, wpływie na wybór dyrektora, swobodzie wypowiedzi, skrzynice skarg i wniosków, zaopatrywaniu przez szkołę w podręczniki, licznych kółkach zainteresowań, teatrze, kinie, wycieczkach i lekcjach w plenerze.

Od wymarzonego nauczyciela oczekiwali przede wszystkim uśmiechu, wyrozumiałości, dyskrecji, sprawiedliwości, tolerancji, szacunku, poczucia humoru, życzli-

niejszych cech wymieniano także pilność, solidność, punktualność, sumiennność, systematyczność, odpowiedzialność, uczciwość, pracowitość, tolerancję wobec nauczycieli i swoich kolegów, posiadanie ambicji.

– *Wydaje mi się, że konkurs był bardzo udany – wszyscy z dużym zaangażowaniem wykonywali te plakaty. Myślę, że podobnie się również nauczycielom, nawet pani dyrektor. Uważam, że wiele z tych pomysłów można już zrealizować i mam nadzieję, że przynajmniej część z nich uda się dość szybko wprowadzić w życie – stwierdziła Ewa Wyrzycka z klasy IIIc, przewodnicząca Rady Samorządu Uczniowskiego i członkini konkursowego jury.*

Prace oceniano w poszczególnych kategoriach wiekowych, stosując następujące kryteria: pomysł, wkład pracy, szata graficzna, nowatorstwo i merytoryka. Za każde z nich można było otrzymać od 1 do 3 punktów. Jury pod przewodnictwem **Artura Wiśniewskiego** z kl. IVc (w skład zespołu wchodził zarówno uczeń, jak i pedagog oraz rodzice) miało nietatwy orzeczeń do zgryzienia. Poziom prac był tak wyrównany, że o ostatecznej kolejności decydowała niekiedy zaledwie jednopunktowa różnica.

I tak: w kategorii klas I zwyciężyła 1b (12 pkt), przed 1g (9 pkt) oraz 1a i 1h – ex aequo (7 pkt), w kategorii klas II – 2AB (12 pkt), przed 1b (11 pkt) oraz 1h i 1l – ex aequo (10 pkt), w kategorii klas III – 3c (13 pkt), przed 3a (11 pkt) i 11k (8 pkt).

W kategorii klas IV rywalizacja okazała się jeszcze bardziej zacięta, a uczniowie 4b i 4c zaprezentowali wręcz poziom mistrzowski, zdobywając maksymalną liczbę 15 punktów. O ostatecznej kolejności zdecydował dodatkowy punkt przyznany przez jurorów pierwszemu z wymienionych zespołów za przedstawienie ideału ucznia



Bank Gospodarki Żywnościowej S.A.  
Oddział w Lesku  
ul. Moniuszki 6  
tel. (0-13) 469 8051; 469 8052

**ZYSK NA OKAZIĘ!**  
**Bankowy Papier Wartościowy**

**QUATRO – 13,68% w stosunku rocznym**

Atrakcyjna forma gospodarowania finansami:

- progresywne oprocentowanie,
- sprawdzona, materialna forma oszczędzania,
- możliwość wykupu w dogodnym dla klienta terminie,
- swobodne dysponowanie BPW przez klienta

**Najlepszy prezent na Gwiazdkę!**

Ponadto od 29 listopada 1999 r. oferujemy atrakcyjne oprocentowanie rachunków i lokat terminowych w stosunku rocznym:

<input type="checkbox"/> rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy (ROR)	10,00%
<input type="checkbox"/> wkłady terminowe a'vista	9,00%
<input type="checkbox"/> wkłady o stałej* i zmiennej stopie:	
– 1 miesięczne	13,00%
– 2 miesięczne	13,15%
– 3 miesięczne	13,25%
– 6 miesięczne	13,50%
– 9 miesięczne	13,75%
– 12 miesięczne	14,25%
– 24 miesięczne	14,50%

Od kwoty 10.000 zł możliwość negocjacji oprocentowania!  
Dla posiadaczy ROR oprocentowanie jeszcze korzystniejsze!

\* – oprocentowanie o stałej stopie do 3-ch miesięcy



**Zapraszamy!**

BANK GOSPODARKI ŻYWNOCIOWEJ S.A.

BEZPIECZNY NIE TYLKO W 2000 ROKU

## Trofea z Przemysła

Po raz ósmy w Przemysłu (między 9 a 12 grudnia) odbył się **Festiwal Akordeonowy**, który zdążył dorobić się już międzynarodowej renomy. Biorąc w nim udział najlepsi akordeoniści z Polski i Słowacji. W potyczkach na talent muzyczny nie mogło zabraknąć wychowanków sanockiej szkoły muzycznej. Uczestników podzielono na 7 kategorii wiekowych, w najmłodszej (do 10 lat) piękny sukces odniosła **Madzia Adamiak** – uczennica **Jacka Gagatko**, zdobywając III miejsce i świetnie prezentując się w niedzielnej koncercie laureatów. Cieszy również szósta lokata debiutanta **Macieja Janowicza** – wychowanka **Andrzeja Smolika**. Kolejny raz świetnie zaprezentowała się w przemyskim festiwalu inna podopieczna dyrektora **PSM Marysia Pilecka** zdobywając wyróżnienie za V miejsce i wiele gratulacji za zrobione postępy, które sprawiły, że jej pierwszy występ w licznej (24 uczestników) i najmocniej obsadzonej kategorii do lat 18 wypadł znakomicie. (Pierwsze miejsce przypadło akordeonistce z Żyliny na Słowacji).

Sukcesem można również określić występ **Grzegorza Mischyszyna**, wychowanka **Grzegorza Bednarczyka** i **Andrzeja Smolika**, który wywalczył VIII miejsce wśród 20 uczestników grupy do lat 12. Nadmienimy tylko, że po raz pierwszy wystartował on w konkursie grając na akordeonie guzikowym (jeszcze przed 3 tygodniami grał na akordeonie klawiszowym podczas konkursu w Popradzie).

Splendoru młodzieży z Sanoka na pewno przydaje fakt, że ich akordeonowe popisy oceniali jury w znamienitym składzie. Szacownemu gronu przewodniczył świetny kompozytor muzyki akordeonowej **Bogdan Dowlas**, w jego skład weszli m.in. **Walter Maurer** z wiedeńskiego konserwatorium, prof. **Joachim Pichura** z Katowic, prof. **Jerzy Jurek** z Warszawy i kompozytor **Krzysztof Olczak** z Gdańska.

## Inkasent w SDK-u

W najbliższą niedzielę na scenie SDK, aktorzy rzeszowskiego teatru im. W. Siemaszki zaprezentują współczesną farsę **Inkasent**.

*Inkasent wzbudza śmiech widza. Ba, śmiech i rechot. Bo tak wiele nagromadzonych sytuacji scenicznych, nieporozumień językowych pobudza wyobraźnię i zda się – podpowiada: ależ tak, tak to właśnie jest w naszym codziennym życiu! Przecież wokół nas tylu ludzi zatracą granicę rzeczywistości istnienia. Żyją problemami bohaterów telewizyjnych seriali. Współczuje im tak samo, jak współczuje swym najbliższym, gdy spotka ich niepowodzenie. Leż czy rzeczywiście tak samo?*

*Twórcy spektaklu sięgnęli dalej, nie mówiąc tego wprost, każą pomyśleć: może bohaterom telewizyjnym współczujemy bardziej i szczerzej niż naszym bliźnim?*

Autorem **Inkasenta** jest **Jerzy Niemczuk**, który szerszą popularność zdobył dzięki



teatralnym, radiowym i telewizyjnym realizacjom swych utworów.

Wiele z nich reżyserowali tak znakomici twórcy jak **Janusz Kondratiuk**, czy też **Sylwester Chęciński**. W rzeszowskiej inscenizacji **Inkasenta** (polska prapremiera) zobaczymy lubianych aktorów teatru im. W. Siemaszki: **Annę Demczuk**, **Irenę Chudzikówną**, **Jerzego Kulickiego** i **Piotra Napieraję**.

**Spektakl w Sanockim Domu Kultury odbędzie się 19 grudnia (niedziela) o godz. 17.00.**

*Dobra zabawa – gwarantowana!*

Na mocy uchwały Rady Miasta, pomnik stanie na Placu św. Jana. W następstwie tej decyzji, skoncentrowano się na sporządzeniu projektów. Czwartego grudnia wystawiono cztery propozycje, autorstwa profesorów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Równocześnie ewentualne opinie i uwagi na ich temat mogły i nadal mogą być kierowane do Komitetu Budowy Pomnika **Andrzej Bernacki**, przewodniczący Komitetu powiedzia nam, że istotnie napływają. Co prawda wystawa nie cieszy się – delikatnie mówiąc – popularnością (zaznaczmy, że nie przychodzi tutaj grupowo młodzież szkolna), ale zdaniem przewodniczącego nie to jest najistotniejsze: – *My nie oczekiwaliśmy wielkiego społecznego zainteresowania. Na pewno odwiedzą wystawę osoby najbardziej zainteresowane, dlatego chcielibyśmy przedłużyć termin ekspozycji do końca grudnia, jeśli pozwoli na to dyrektor Muzeum Historycznego.*

Przewodniczący Komitetu nie wypowiedział się jednak na temat choćby przybliżonych kosztów budowy pomnika, budzący wiele społecznych emocji. Ograniczył się do ogólników: – *Powiedzmy, że jest to sprawa kosztowna. Poza tym, przewidywane koszty mogą ulec zmianie po konsultacjach z plastykami. Ale nie mówiłbym o tym teraz – najważniejsze, że trwają prace, i to legalnie, skoro ustalono lokalizację pomnika. My ze swej strony dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, że koszt wybudowania pomnika według najtańszego projektu wyniósłby ok. 2,5 mld starych złotych, najdroższego zaś – ok. 4,5 mld zł.*

**Jan Tutaj**, autor dwóch – chyba najbardziej rzetelnych – projektów podkreśla w ich opisie, że „zaproponowane dwa warianty pomnika kładą nacisk na zachowanie i poszanowanie kameralnego i zabytkowego charakteru placu, jego walorów widokowych i wypoczynkowych, które kontrastują, ale i dopełniają wyraźną komunikacyjną funkcję sąsiadującego z nim rynku. Skala rzeźby i forma otoczenia nie konkurują z zielenią i zabytkową substancją otaczających go kamienic”.

Potraktowaliśmy problem szerzej, pytając o zdanie fachowca z Sanoka tj. plastyka. Ponieważ „klamka zapadła”, skłania się on, aczkolwiek niechętnie, ku projektowi trzeciemu. Uważa go za rozwiązanie w miarę optymalne, bo najtrudniejsze do zniszczenia w specyficznej atmosferze Placu św. Jana, nie wymagające użycia drastycznych metod w postaci choćby wycinki sporej ilości drzew, bo pomnik stanąłby w miejscu dzisiejszego klombu; rozwiązanie zharmonizowane z pobliską architekturą; podkreśla też jego atut niezaprzeczalny, bo najniższy koszt. Plastyk kwestionuje przy tym nie tylko atrakcyjność projektów, ale przede wszystkim lokalizację pomnika: – *Człowiek wrażliwy zawsze będzie odbierał takie dziwo jako nieprzyjemny wręt w centrum miasta. Czy naprawdę konieczna jest taka bufona, zadęcie? Zresztą, nawet brak pomnika wynagrodziłaby z powodzeniem specjalnie założona fundacja, której działania także mogłyby upamiętniać poległych synów ziemi sanockiej. Z kolei historyk sztuki opowiedział się zdecydowanie przeciw prototypowi pomnika z numerem 4, wyraźnie modernistycznemu i do tego ponoć najdroższemu: – To projekt monumentu wymagającego ogromnej przestrzeni, dlatego Komitet nie powinien sugerować się większością podpisów opowiadających się za tym projektem. Poza tym taki pomnik wprowadziłby niepotrzebnie cmentarną atmosferę w centrum miasta. Trzeba powiedzieć otwarcie, że radni miejscy podjęli decyzję bez świadomości klimatu Placu św. Jana, a stanowisko Muzeum Historycznego w sprawie lokalizacji pomnika reprezentował w radzie jedynie Piotr Pęcak. Mówi się, że lokalizację zasugerowali fachowcy z Krakowa, więc jest dobra; ci sami przygotowali też projekty, zatem dlaczego Komitet poprosił o opinie fachowców z Sanoka?... Inne, indagowane przez nas osoby wyrażały np. obawę, że Plac św. Jana nie pomieści większej liczby osób podczas uroczystości patriotycznych.*



#### Projekt nr 1

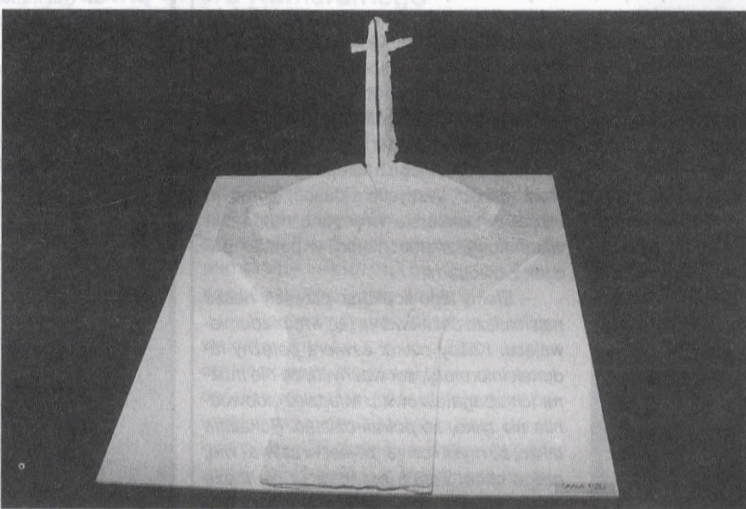
Prototyp autorstwa Bogusza Salwińskiego zakłada powstanie 3-metrowej rzeźby. Projekt stereotypowy: kotwica z wkomponowaną literą „P” – symbolem Polski walczącej oraz motywem krzyża u góry.

Wokół pomnika na Placu św. Jana

# Bez zgody konserwatora?

Wystawa projektów pomnika *Synom Ziemi Sanockiej Poległym za Polskę* w Zajeździe Muzeum Historycznego jest czynna od trzynastu dni, tymczasem do minionego wtorku – jak mówią pracownicy muzeum – obejrzało prace zaledwie kilkunastu zainteresowanych. W specjalnie przygotowanym zeszycie widnieją czterdzieści podpisów...

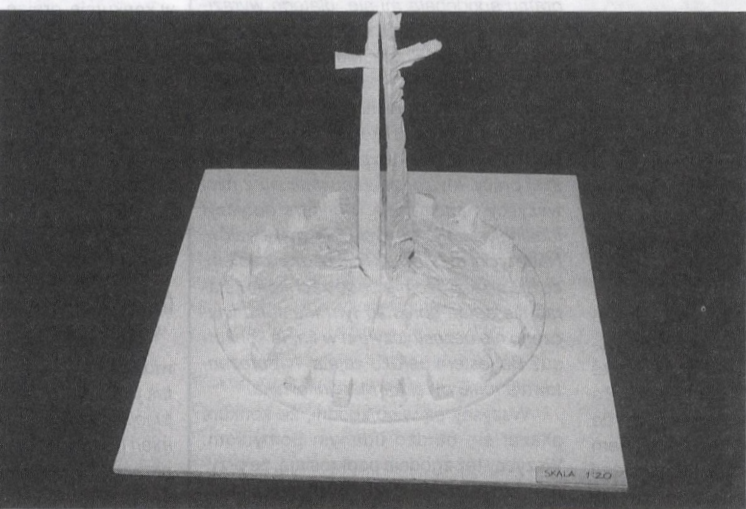
Zaintrygowani, pytamy przypadkowych przechodni, czy interesuje ich pomnikowe przedsięwzięcie – i w odpowiedzi słyszymy: – *A ile to kosztuje? I – Są na to pieniądze?* I tak brak zainteresowania społecznego dla idei pomnika czy też jego lokalizacji rzuca nowe światło na problematykę pomnikową...



#### Projekt nr 2

Jan Tutaj zaproponował formę miecza – symbolu męstwa, chwały oręża, waleczności, honoru, zestawionego z formą krzyża, „wynikającego” z kształtu pionowo ustawionego miecza. Znaku krzyża użyto w szerszym ujęciu jako wyobrażenie Stwórcy, siły nadrzędnej, mądrości i opatrności oraz prawdy. Te dwa elementy spaja orzeł – symbol naszej państwowości i niezawisłości, ukazany w geście wznoszenia się ku najwyższym ideałom; całość osiąga wysokość 5 metrów. Na styku elementów pionowych i podstawy zaproponowano znic, który będzie płonął z okazji ważnych świąt państwowych i patriotycznych. Ten wariant zakłada ciąg pieszy zakończony rozszerzającym się podejściem, w czołowym ujęciu o profilu łuku-wzniesienia. Podejście jest obustronnie flankowane formami herbu miasta i godła Polski; tworzy drogę-trakt pozwalający na swobodne dojście do pomnika. Integralną jego częścią są wkomponowane w jego płaszczyznę formy um oraz napis „Synom Ziemi...”.

### Na zdjęciach prezentujemy wszystkie projekty



#### Projekt nr 3

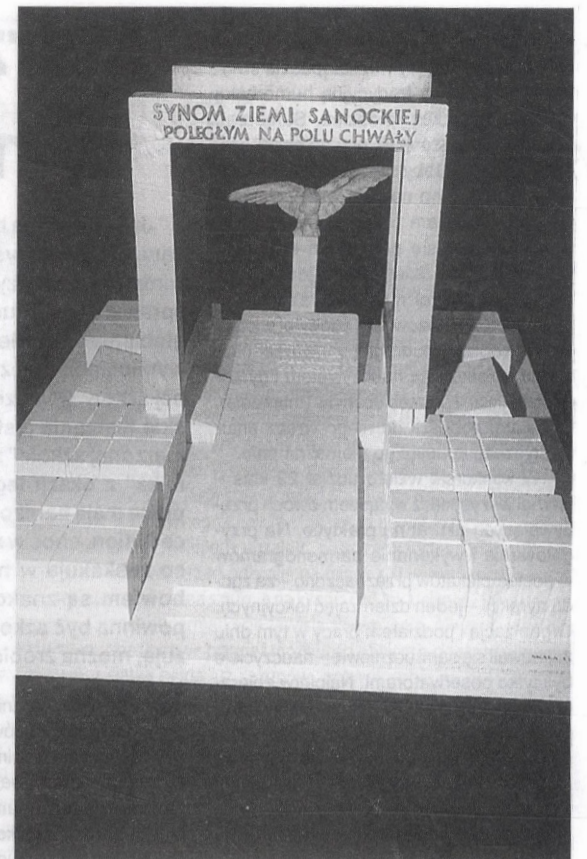
Wariant drugi poprzedniego projektu również wykorzystuje transpozycję miecza-krzyża-orła. Wkomponowany jest w otoczenie czterech istniejących drzew i skoncentrowany na układzie centralnym. Podstawą dla rzeźby jest okrąg z wypiętrzającymi się płaszczyznami, otoczony kilkunastoma formami kamiennymi – urnami-obeliskami. Stworzony w ten sposób krąg zyskuje dodatkowe znaczenie; nasuwa skojarzenia ze słowiańskimi, prastarymi korzeniami naszej państwowości i kultury.

## ŚWIĄTECZNA PROMOCJA

### ODZIEŻ I OBUWIE ZIMOWE

od 17 do 31 grudnia – taniej o 20%

Sklepy „Arkady” i „A. Bis” zapraszają



#### Projekt nr 4

Projekt mauzoleum konstytuują bloki granitowe jako symboliczne groby poległych, w których umieszczono urny z ziemią z pól bitewnych naznaczonych krwią sanoczan. W układ kamiennych brył wpisano kamienną formę krzyża o nieco odmiennym kształcie. Symbolu krzyża użyto dla podkreślenia rangi miejsca jako „sacrum”, dlatego dominującym symbolem identyfikującym pomnik jest rzeźba orła z brązu. Główna forma – ponad 6-metrowa przestrzenna bryła sześcianu nawiązuje do idei znaczeniowej łuku triumfalnego jako szczególnego symbolu poświęcenia i bohaterstwa. Jak sugerują autorzy – Józef Sękowski i Andrzej Getter, należy ją wykonać ze stali nierdzewnej, by kontrastowała z surowością granitu – jako przesłanie, że poniesiona ofiara zaowocowała ostatecznym zwycięstwem. Zaproponowano jednocześnie dwa rozwiązania sytuacyjne: bliżej skarpy widokowej lub bardziej centralne, lepiej widoczne z Rynku.

Lokalu użytych projektom Muzeum Historyczne. To powtórzenie jest celowe, bowiem – jak na ironię – **Maria Zielińska**, archeolog i kierownik Działu Historycznego muzeum zarzuka decyzję o lokalizacji pomnika gradem argumentów „przeciw”: – *Absolutnie nie protestuję przeciw samej idei, gdyż ofiarom walk o Polskę należy się pamięć, byśmy nie usłyszeli później – jak we wczorajszych „Wiadomościach” – że tylko znikoma część Polaków orientuje się, co tak naprawdę wydarzyło się 13 grudnia 1981 roku. Nie znam wprawdzie finansowej strony przedsięwzięcia, ale jako obywatelkę, nie plastyka, mierzy mnie lokalizacja pomnika: nie tylko na skwerku rekreacyjno-wypoczynkowym, ale – co więcej – w zakątku turystycznym, pozbawionym atmosfery zadumy. Czy do tego stopnia należałoby mieszać codzienność z pewną wzniosłością? Przecież to profanacja. Mało tego – w świeckim środowisku placu nie zdołała nawet przetrwać współczesna rzeźba *Diany* symbolizującej łowę ustawioną właśnie na Placu św. Jana i kilkakrotnie tam zdewastowana (przed kilkoma laty nie zrekonstruowaną rzeźbę *Diany* przeniesiono na dziedziniec zamkowy – przyp. aut.). Znosi się po prostu na kolejny koszmarek, tymczasem równie wymowny byłby obelisk na cmentarzu. I jeszcze jedna sprawa: cały Plac św. Jana to stanowisko archeologiczne jako teren średniowiecznego podgrodzia. Ustawienie w tym miejscu pomnika wykluczy możliwość kontynuacji wstępnych prac wykopaliskowych z lat 60-tych, po których zresztą ze względów finansowych Muzeum Historyczne nie uporządkowało terenu do dziś. Jedynie go „musnęło”, a na dalsze badania nie może sobie obecnie pozwolić. Dlatego będę nakłaniać konserwatora do protestu, dopóki się tego terenu nie przebada. Co do samych projektów – najstosowniejszą byłaby tutaj kojarząca się ze śmiercią cicha, tragiczna prostota, która jest jednocześnie bardzo wymowna. Dodajmy, że właśnie Maria Zielińska prezentowała już na naszych łamach podobne stanowisko, poparte podpisami sześciu pracowników Muzeum Historycznego („TS” nr 17 z 23 kwietnia br.)*

Co ciekawe, zdania dotyczące lokalizacji pomnika są podzielone także między samymi członkami Komitetu, jak wynika z naszych nieoficjalnych informacji. Zdaniem **Andrzeja Bernackiego** nie zmienia to jednak faktu, że ta sprawa jest już przesądzona. Zapytany o prywatną opinię na temat przyszłego usytuowania rzeźby, przewodniczący Komitetu odpowiada, że „nie ma wyjścia”. Argumentuje przy tym: – *To jedno z najlepszych miejsc, jak orzekł profesorowie z Krakowa. Jeśli pracownicy Muzeum Historycznego tak stanowczo się sprzeciwiają tej lokalizacji, to dlaczego nie zakończyli na placu wykopalisk? Myślę, że o całej sprawie nie mogą przesądzać wypowiedziane ot tak sobie zdania; trzeba do niej podejść kompleksowo. Tu konieczny jest kompromis, co nie oznacza wcale, że nie powstanie pomnik i że wykluczy się jednocześnie możliwość badań archeologicznych...*

Andrzej Bernacki zapewnił nas, że w przyszłości Komitet nie wyklucza poprawek ze strony autorów projektów, tym bardziej że spodziewa się wsparcia ze strony plastyków, w postaci opracowań.

**Katarzyna Sochacka**  
Fotografie wykonał Stanisław Żyłka

# OGŁOSZENIA DROBNE

## LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie 54 m<sup>2</sup> (parter), po remoncie – na gabinety lekarskie, kancelarie adwokackie, biura – w centrum miasta, tel. 463-27-74 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 49,6 m<sup>2</sup> (parter), loggia – przy ul. Jana Pawła II, tel. 463-43-85.

**DO WYNAJĘCIA**  
lokale użytkowe  
w centrum Sanoka  
tel. 464 35 20, 463 61 86

- ★ Mieszkanie własnościowe 49,9 m<sup>2</sup> (IV piętro), 3 pokoje – przy ul. Sadowej tel. 463-65-21 (po 17.00) lub (0601) 87-92-63.
- ★ Mieszkanie własnościowe 57 m<sup>2</sup> (niski parter), tel. 464-03-90.
- ★ Mieszkanie własnościowe 62 m<sup>2</sup> (parter) na os. Słowackiego, tel. 463-70-25.
- ★ Mieszkanie 35 m<sup>2</sup> (I piętro), 2-pokojowe, przy ul. Zamkowej 3, tel. 464-09-02 (po 17.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 73 m<sup>2</sup> (IV piętro) przy ul. Jana Pawła II 45, cena do uzgodnienia, tel. 464-86-26 (po 16.00).
- ★ Kawalerkę 21,20 m<sup>2</sup> – pokój, kuchnia, łazienka, WC, tel. 464-14-52

- ★ Starszy dom murowany w Grabownicy o pow.100 m<sup>2</sup>, wiadomość: Grabownica 306 (14.00-17.00 – sobota, niedziela).
- ★ Działkę budowlaną 14 a, uzbrojoną w Trepczy, tel. 462-11-89.
- ★ Działkę budowlaną 41 a, uzbrojoną, nad wodą, 3 km od Sanoka, dojazd drogą asfaltową (możliwość podziału), tel. 463-51-41 (wieczorem) lub (090) 39-25-25.
- ★ Działkę budowlaną 8 a w Sanoku, przy ul. Głowackiego, tel. 463-48-96.
- ★ Nieruchomość (1,0 ha) przy ul. Kiczury w Sanoku, możliwość zabudowy, tel. 463-34-40.
- ★ Garaż murowany (z kanałem), przy ul. Sadowej, tel. 463-34-45.
- ★ Garaż składany, tel. 462-61-84.
- ★ Garaż murowany w zespole garaży przy ul. Sadowej, tel. 463-32-20.

**LOMBARD**  
Pożyczki pod zastaw  
Sanok, ul. Jagiellońska 12  
czynny pn.-pt. 10<sup>00</sup>-12<sup>00</sup>  
tel. 0-601-162-784

### Kupię

- ★ Działkę budowlaną ok. 10 a, uzbrojoną w Sanoku, tel. 436-18-25 (po 16.00).

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Pokój dla 2 osób, tel. 463-66-68 (po 18.00).

## Przedsiębiorstwo Techniczne FORUM s.c.

ul. Krakowska 2  
Centrum Handlowe „PANORAMA”

tel. 464 00 10

- ♦ Panele podłogowe
- ♦ Panele ściennie
- ♦ Okna i drzwi drewniane (BIKO)
- ♦ Okna i drzwi PCV (OKNOPLAST)
- ♦ Drzwi wewnętrzne
- ♦ Blaty robocze od 100 zł/3,05 mb
- ♦ Parapety – zewnętrzne, wewnętrzne
- ♦ Dachówka – ceramiczna, cementowa (BRAAS, DACHBUD)
- ♦ Systemy rynnowe (HUNTER)
- ♦ Elementy więźby dachowej
- ♦ Farby, lakiery, kleje
- ♦ Akcesoria malarskie

- ★ Terenowego ARO (4x4) (1984), instalacja gazowa, tel. 462-64-39.
- ★ Forda transita 2.5D (1996), alarm, immobiliser, przeb. 80 tys. km, tel. 463-44-28.
- ★ Forda fiestę CLX 1.4 (1991), przeb. 77 tys. km, tel. 467-25-02.
- ★ Mitsubishi L-300, osob.-towar. (1982), tel. (013) 463-53-05 lub (0603) 94-46-74.
- ★ Fiata 126p (1988), rozbity, cena ok.1000 zł, tel. (0605) 41-82-90.
- ★ Stara 3W-200 częściowo po remoncie, cena 7500 zł, tel. 467-14-39 (po 19.00).

## AUTO GAZ MONTAŻ URZĄDZEŃ

UL. BLISKA 5 (boczna Cegielnianej)  
TEL. (013) 4635305  
TEL. KOM. 0603 944674  
SPRZEDAŻ NA RATY

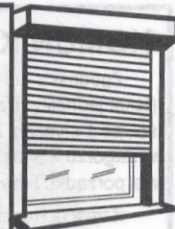
- ★ Opla kadetta kombi na części (1986) benzyna, tel. 467-20-10.
- ★ Pilnie – fiata 125p (1984), bardzo tanio, tel. 464-11-83 (po 16.00).
- ★ Volvo 343 i fiata 126p cena do uzgodnienia, tel. 463-00-74 lub 464-82-72.
- ★ Komplet kół – 195x70x14 „Tristone” TC-Audi, VW – opony zimowe oraz bagażnik do audi, tel. 463-04-33.

Firma „HERB” – bis s.c. • 38-500 Sanok • ul. 1000-lecia 83  
sprzeda niskotemperaturowy elektryczny ogrzewacz wody c.o. typu „EKONOMIC” o symbolu EOW – 631.

Dane techniczne: moc 6kW, napięcie zasilania 380 V, prąd zmienny.  
Cena – do uzgodnienia.  
Dodatkowe informacje – tel. (013) 463-40-03

- ★ BMW 520 (1980); lawetę (1991); stara 200 – ładowność 6 t (1995); toyotę camry (1993), tel. 463-43-85 (po 15.00).
- ★ Silnik S-15 z rozrusznikiem, stan techniczny bardzo dobry, tel. (0603) 25-42-59.

BRAMY GARAŻOWE ROLOWANE  
ROLETY ZEWNĘTRZNE  
ŻALUZJE PIONOWE  
MOSKITIERY  
MARKIZY **DROMA**  
tel. 463-72-12, 0603 388649



- ★ Ładę niwę (1991), gaz i alufelgi, tel. 463-76-77.
- ★ Forda mondeo (1993/94), stan idealny, cena 23.500 zł oraz BMW 318, cena 3.800 zł, tel. 463-70-52.
- ★ VW passata combi 1.6D (1987) bez rejestracji, tel. 463-22-27.

### Kupię

- ★ Syrenę 105, stan dobry, zarejestrowaną, tel. 463-41-85.

### RÓŻNE

- ★ Posiadam do wynajęcia rusztowanie rurowe 200 m<sup>2</sup>, tel. 463-72-12.
- ★ Przyjmę każdą ilość ziemi i gruzu, tel. 463-21-55.
- ★ Posiadam do wynajęcia samochód dostawczy – volkswagen, tel. 462-64-54.

### Sprzedam

- ★ Aparat fryzjerski do suszenia włosów 2-letni w b. dobrym stanie, tel. 464-14-70 lub 464-12-90.
- ★ Telewizor SANYO 25 cali (stereo, surround, teletext) oraz magnetowid SONY (4 głowice, autotracking), tel. 464-05-06 lub (0601) 08-57-35.
- ★ Nowe nieużywane spodnie narciarskie, cena 100 zł i kurtkę narciarską cena 100 zł (wzrost 172 cm) tel. 463-22-98.

**VIDEO - STEREO - FILM**  
FILMOWANIE  
MONTAŻ  
PRZEGRYWANIE  
NTSC ↔ PAL  
461-2585  
FOTOGRAFOWANIE

- ★ Tanio rozkładany fotel (2-osobowy), miejsce na pościel, nowy, tel. 463-49-98 lub (0606) 37-99-06.
- ★ Pustaki żużlowe 1,50 zł za 1 szt., tel. 463-75-43.
- ★ Tanio wycieczkę do Hiszpanii, tel. 463-57-53.
- ★ Tanio flipery elektroniczne, tel. 463-07-91.
- ★ Oddam trzy czarne suczki (szczeniaki) w dobre ręce, tel. 463-48-52 (po 18.00).

### Kupię

- ★ Antyki (meble, militaria, porcelanę, pojazdy), tel. (0501) 71-82-16 lub (0604) 77-99-56.
- ★ Używane, metalowe kanały wyciągowo-nadmuchowe, tel. 463-11-15 (7.00-15.00) lub 464-00-35.

### PRACA

### Zatrudnię

- ★ Szwaczki, wiad. „Regis” ul. Cegielniana 56, tel. 463-22-08.
- ★ W związku z rozwojem firma zatrudni osoby samodzielne i zdyscyplinowane, tel. 464-35-51 lub (0606) 43-62-02.

i zaangażowanie. Rozmowy kwalifikacyjne, tel. 463-21-55 (18.00-20.00).

- ★ Od zaraz kierowników zespołów i reprezentantów w branży ubezpieczeniowej, stała wysoka pensja + premia, umowa o pracę na czas nieokreślony, tel. (0605) 06-78-02, (0604) 31-40-99.
- ★ Osoby ambitne i samodzielne – branża finansowa, tel. (0602) 50-09-01.
- ★ Praca w ubezpieczeniach, stała pensja + premia, tel. 463-34-47 (po 16.00) lub (0606) 38-85-37.
- ★ Dodatkowa praca chałupnicza w domu. Dostawa i odbiór gwarantowane, tel. (0602) 45-23-61.

**KARO ŻALUZJE**  
PRODUKCJA W SANOKU  
– poziome – pionowe  
ul. Kościuszki 31  
tel. 464-19-12 lub 463-35-98  
CENY PRODUCENTA

### Poszukuję pracy

- ★ Kierowca z kat. A B C D E, z długoletnią praktyką, samochód marki MAN (15 t) oraz bus (1,5 t), tel. (0602) 88-24-87 lub (0606) 15-76-08.
- ★ Młoda kobieta z wykształceniem średnim technicznym, prawo jazdy kat. B, podejmie każdą pracę, tel. 464-96-48.
- ★ Dyspozycyjny, uczciwy, z ekonomicznym samochodem „combi”, prawo jazdy kat. B,C – podejmie pracę od zaraz, tel. (013) 434-16-99.
- ★ Kierowca kat. B, C i E, praktyka TIR, tel. (0601) 95-95-80.

### Korepetycje

- ★ J. angielski, cena 15 zł za godzinę, Sanok ul. Robotnicza, tel. 463-47-47 (16.00-20.00).
- ★ Dla uczniów z problemami (szkoła podstawowa i gimnazjum) – j. polski (czytanie, ortografia, gramatyka, wypowiedzi, test kompetencji) i j. angielski, tel. 463-69-92.
- ★ Przygotowanie do matury oraz egzaminu na studia wyższe z j. polskiego, tel. 464-86-35.

**ZATRUDNIMY**  
inżyniera budownictwa  
o specjalności instalacje sanitarne  
z uprawnieniami państwowymi  
tel. 465-21-65 lub 66  
w godz. 7<sup>00</sup>-15<sup>00</sup>

Ogłoszenia Drobne  
i Reklamy  
do numeru  
święteczno-  
noworocznego  
PRZYJMujemy  
TYLKO  
DO DZISIAJ  
(piątek, 17 grudnia)

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada

**KUPON PROMOCYJNY OKNA I DRZWI OKNOPLAST**  
PCV I ALUMINIUM  
RABATY do 20%  
KRAKÓW

blachy trapezowe, blachodachówka  
folie dachowe, systemy rynnowe

**Promocja – blachodachówka 21,50 m<sup>2</sup>**  
EKO-FHU „EKO-BUD”, Sanok  
ul. Bema 5, tel. 464-00-03  
Kupon rabatowy dotyczy blachodachówki zakupionej w Biurze Handlowym w Sanoku

- ★ Dom murowany w Sanoku, tel. 463-61-86 (9.00-15.00).
- ★ Dom drewniany, szalowany – 3 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż na działce 9 a – Długie gmina Zarszyn, tel. 467-22-52 (8.00-18.00).

- ★ Ładny pokój, tel. 464-07-69.
- ★ Zakład stolarski 700 m<sup>2</sup> w Sanoku przy głównej drodze, tel. 463-24-72.
- ★ Wydzierżawię działkę 5 a w Sanoku, dobry dojazd – w pobliżu ul. Krakowskiej, tel. 464-00-93.
- ★ Lokal 35 m<sup>2</sup> na usługi lub biura przy ul. Krakowskiej 106, wiad. Krakowska 106.
- ★ Lokal 55 m<sup>2</sup>, przy ul. Żydowskiej (obok hali), tel. 463-14-50 (po 16.00) lub (0606) 22-20-12.
- ★ Pomieszczenie 20 m<sup>2</sup>, tel. 463-20-42.

### Poszukuję do wynajęcia

- ★ Lokalu ok. 30 m<sup>2</sup> na działalność handlową w Sanoku, tel. 464-06-77 lub (090) 25-47-15.
- ★ Małego mieszkania (ok. 30-40 m<sup>2</sup>), tel. 464-08-37 (od 16.00).
- ★ Małego mieszkania na terenie Sanoka, tel. 463-09-87 (wieczorem) lub (0603) 12-79-36.

### AUTO-MOTO

### Sprzedam

- ★ VW jetę 1.6 (1985), grafitowy, cena 9.700 zł, tel. 467-26-19.
- ★ Stara 200 (XII/1983) wywrotka, wspomaganie kierownicy, tel. 464-84-41.

**DRINK BAR BLACK HORSE**  
poleca  
**ORYGINALNĄ KUCHNIĘ CHIŃSKĄ**  
OD 19 GRUDNIA  
NOWE DANIA!  
zapraszamy w godz.  
11.00 – 22.00  
BLACK HORSE  
SANOK, UL. KOPERNIKA 10  
TEL. 463-73-35

## KOMUNIKAT ZARZĄDU MIASTA W ZAGÓRZU

Zgodnie z art. 42 ust. 1 Ustawy z 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (tekst jednolity: Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74) podaje się do publicznej wiadomości, że 1 stycznia 2000 roku wchodzi w życie uchwała Nr VIII/77/99 Rady Miejskiej w Zagórzcu z 5 sierpnia 1999 roku w sprawie wprowadzenia „Regulaminu utrzymania porządku i czystości na terenie gminy Zagórz”,

Z treścią Regulaminu można się zapoznać w Urzędzie Miasta i Gminy w Zagórzcu, ul. 3 Maja 2, pok. nr 3.

Za Zarząd  
Przewodniczący Zarządu  
**mgr inż. Jacek Zajac**

## Zarząd Gminy w Tyrawie Wołoskiej

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy  
na sprzedaż surowca pochodzącego  
z lasu mienia gminnego (wiejskiego) wsi Hołuczków:

- buk tartaczny w ilości ok. 400 m<sup>3</sup>  
Wadium wynosi 10.000,00 zł.
- brzoza tartaczna w ilości ok. 200 m<sup>3</sup>  
Wadium wynosi 3.600,00 zł.
- drewno stosowe bukowe w ilości 500 mp  
Wadium wynosi 2.000,00 zł.
- sosna, jodła tartaczna w ilości ok. 120 m<sup>3</sup>  
Wadium wynosi 1.500,00 zł.

Przetarg odbędzie się 27 grudnia 1999 r. o godz. 10.00 w pok. nr 14 budynku Urzędu Gminy w Tyrawie Wołoskiej.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:

- wpłacenie wadium w wysokości podanej wyżej w terminie do 27 grudnia 1999 r. do godz. 9.00 w pok. nr 10 Urzędu Gminy,
- złożenie w zamkniętej kopercie do godz. 9.00 w pokoju nr 10 Urzędu Gminy oferty na zakup ww. surowca z podaniem:
  - ceny zapłaty za 1 m<sup>3</sup> i 1 mp,
  - warunków oraz terminów zapłaty za zakupiony surowiec.

Wadium ulega przypadkowi jeżeli osoba, która wygra przetarg uchyli się od zawarcia umowy kupna – umowa zostanie zawarta w terminie 3 dni od rozstrzygnięcia przetargu. Wpłacone wadium przez osobę, która wygra przetarg zostanie zarachowane na poczet ceny nabycia.

Wadium dla osób, które nie wygrają przetargu zostanie zwrócone niezwłocznie po zakończeniu przetargu.

Drewno można oglądać zgłaszając się do sołtysa wsi.

Wadium należy wnieść w gotówce lub przelewem na konto

**BS Sanok 86420002-2987-36000-01.**

Organizator zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

## Zarząd Gminy w Tyrawie Wołoskiej

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy  
na sprzedaż surowca pochodzącego  
z lasu mienia gminnego (wiejskiego) wsi Rozpucie:

- buk tartaczny w ilości ok. 450 m<sup>3</sup>  
Wadium wynosi 12.000,00 zł.
- drewno stosowe bukowe w ilości 500 mp  
Wadium wynosi 2.000,00 zł.
- sosna, jodła tartaczna w ilości ok. 250 m<sup>3</sup>  
Wadium wynosi 4.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się 27 grudnia 1999 r. o godz. 10.00 w pok. nr 14 budynku Urzędu Gminy w Tyrawie Wołoskiej.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:

- wpłacenie wadium w wysokości podanej wyżej w terminie do 27 grudnia 1999 r. do godz. 9.00 w pok. nr 10 Urzędu Gminy,
- złożenie w zamkniętej kopercie do godz. 9.00 w pokoju nr 10 Urzędu Gminy oferty na zakup ww. surowca z podaniem:
  - ceny zapłaty za 1 m<sup>3</sup> i 1 mp,
  - warunków oraz terminów zapłaty za zakupiony surowiec.

Wadium ulega przypadkowi jeżeli osoba, która wygra przetarg uchyli się od zawarcia umowy kupna – umowa zostanie zawarta w terminie 3 dni od rozstrzygnięcia przetargu. Wpłacone wadium przez osobę, która wygra przetarg zostanie zarachowane na poczet ceny nabycia.

Wadium dla osób, które nie wygrają przetargu zostanie zwrócone niezwłocznie po zakończeniu przetargu.

Drewno można oglądać zgłaszając się do sołtysa wsi.

Wadium należy wnieść w gotówce lub przelewem na konto

**BS Sanok 86420002-2987-36000-01.**

Organizator zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

## KOMUNIKAT

W związku z wprowadzeniem z dniem 1 stycznia 2000 r. podatku VAT w wysokości 7% od usług związanych z dostawą wody i odprowadzeniem ścieków; podstawa prawna (Dz. U. Nr 95 z 30.11.1999 r. poz. 1100 art. 1 pkt. 24) Ustawa z dnia 20.11.1999 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, **Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.** zwraca się z prośbą o zgłoszenie w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji – tel. 463-01-21 wew. 235, 463-26-57, 463-09-84 lub osobiście – stanu wodomierzy na dzień 31.12.1999 r.

W przypadku nie zgłoszenia Zakład określi przewidywane zużycie na koniec grudnia w oparciu o odczyty wodomierzy z ostatniego okresu rozliczeniowego.

## CISAN

**PŁYTY MEBLOWE**  
cięcie płyt na wymiar

**PŁYTA WIÓROWA**  
**BLATY KUCHENNE**

**SKLEJKA**

**PŁYTA BUDOWLANA**  
**OSB**

**SANOK, ul. II Armii WP 40**

**TEL. 463-29-91**

czynne od 8.00 do 16.00

przy zakupie powyżej 1000 zł  
przewóz gratis do 25 km

## ZAPRASZAMY

**Zimowa**  
**obniżka cen!**

- ♦ siding amerykański
- ♦ okładzina belgijska PCV
- ♦ podłogi panelowe  
– 18 000 obr.

**Wojan s.c.**

**Sanok, ul. Rymanowska 54**  
(budynek młyna)

**tel. 463-05-74**

**Sanok-Dąbrówka, ul. II Armii WP 40**

**tel. 464 06 91, 463-29-91**

## ŚWIAT MEBLI

**STANLEY RATY**

**System Szaf Wnękowych**

**Studio Mebli Kuchennych**

**KOMIS MEBLOWY**

**Nowe meble za stare**

## MEBLE BIUROWE

renomowanych firm krajowych

**Sanok, ul. Daszyńskiego 2**  
**tel. 463-42-12**

PRZYJMUJĘ ZAMÓWIENIA  
NA I KWARTAŁ ROKU 2000

– drzwi zewnętrzne filunkowe  
ocieplane z wkładką  
styropianową oraz uszczelką

– drzwi wewnętrzne pełne  
i przeszklone wg różnych  
wzorów i wymiarów

Staranne wykonanie

– atrakcyjne ceny

**Zakład Stolarki Budowlanej**  
Nadolany 80  
**tel. 4674161, 4632233**

SOKÓŁKA  
GRYBÓW  
CraftMaster  
KRAISLER

**OKNA**  
**DRZWI**

TERMO-ELEWACJE, POKRYCIA DACHOWE  
MATERIAŁY WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

oferuje **PH.U. MASbud**

**SANOK tel. 464 02 80**  
ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka PKP → 300 m)

**SZWAGIER**  
**MEBLE**

**PRZEDSIĘBIORSTWO**  
**MEBLOWE**

**38-533 NOWOSIELCE 313**

**PROMOCJA**  
**ZIMOWA**

**tel. 467-23-28**

**PIZZERIA – RESTAURACJA**  
**BUSTAR**

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3  
**POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE**  
**tel. (013) 463-35-42**

**DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)**  
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

**Rozpoznaj się**  
**na zdjęciu**

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



## WIELKA PROMOCJA

**ALKOM**  
autoryzowany dealer

- Alcatel One Touch Club db za 99,00 zł netto
- Alcatel One Touch Easy db za 99,00 zł netto
- Ericsson A1018 s za 99,00 zł netto
- Siemens C 25 za 149,00 zł netto
- Nokia 5110 za 149,00 zł netto
- Nokia 3210 za 249,00 zł netto
- Motorola cd930 za 229,00 zł netto

Każdy telefon pakowany jest w mikołajowy worek na prezenty

Oплата aktywacyjna 11 zł netto doliczana jest do pierwszej faktury

telefony posiadają blokadę SIM Lock, tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM

**F.U.H. ALKOM Autoryzowany Dealer**

Dom Towarowy Panorama

ul. Krakowska 2 38-500 Sanok

**Tvoja era**  
**era GSM**

**Tel : 0 13 46 41 758**



F.H.R. „DOSER”  
Studio Radiowe  
Radio „HALA”  
oferuje:

- emisję reklam dźwiękowych na terenie Hali Targowej
- sprzedaż płyt CD i kaset
- ceny najniższe w Sanoku
- atrakcyjną odzież

**ZAPRASZAMY!**

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
(Hala Targowa – stoisko nr 22)  
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

Ośrodek  
Szkolenia Kierowców  
**„AUTOMOBIL”**

– najlepsze samochody

– najlepszy autodrom

– zniżka dla uczniów

**tel. 463-51-91**

# Historia pewnej załogi

Często przypadek sprawia, że wpada nam w ręce coś, co stanowi element historycznej układanki. Przed laty przeglądając wspaniałe dzieło traktujące o historii polskich skrzydeł – „Ku czci poległych lotników” przypadek właśnie sprawił, że znalazłem w nim zapis: „zwłoki bohaterskiego lotnika spoczywają na cmentarzu w Sanoku”. Po długich poszukiwaniach i przeglądaniu dokumentów cmentarnych znalazłem na sanockim cmentarzu zapomnianą mogiłę Kazimierza Swoszowskiego – kpt. pilota słynnej lwowskiej Eskadry. Szperanie w literaturze naprowadziło mnie na ślad gorącej przyjaźni dwóch lotników z jednej Eskadry – przyjaźni, która zawiązała się na lwowskim niebie. Jeden z nich pochodził z bieszczadzkiej Oslawicy, a drugi był rodem z kujawskiej Bydgoszczy...

## Z Oslawicy... nad Lwów

W 1893 r. Oslawica była niemałą miejscowością, dziś, po ponad 100 latach, to tylko kilka budynków. Wspomnianego roku przyszedł na świat w rodzinie Swoszowskich chłopiec o imieniu Kazimierz. W księgach pamiątkowych sanockiego Gimnazjum Męskiego, w gronie abiturientów z roku 1910 odnajdujemy młodego chłopaka z Oslawicy, który jeszcze tego samego roku rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Lwowskim. Niestety, nigdy nie dane mu było zasiąść na sali sądowej, gdyż w 1914 r., w roku wybuchu Wojny Narodów, Kazimierz Swoszowski powołany został do ck armii Austro-Węgier.

Po dwóch latach służby w piechocie, zafascynowany nową bronią (jak określano lotnictwo), zgłosił się w 1916 r. na kurs obserwatorów lotniczych, a idąc za ciosem ukończył w Wiener Neustadt – austriacką

ukraińskie balony obserwacyjne oraz najgroźniejsze ataki szturmowe na okopy wrogiej piechoty. Młody Swoszowski brał udział jako pilot w walkach Lwowskiej Grupy Lotniczej kpt. pil. Bastyra – wykazał brawurę oraz męstwo. On to wraz z drugim polskim pilotem nad Lwowem stoczyli prawdziwą bitwę myśliwską z ukraińskimi lotnikami. Tutaj wojenny los, wiosną 1919 r., zetknął go z ppor. pil. Mieczysławem Garsztką, z którym odtąd tworzyć będą wyjątkowo zgraną załogę.

## Myśliwiec z... monoklem w oku

O ile oficera kariera Polaka w ck armii Austro-Węgier była zjawiskiem często spotykanym, o tyle kariera oficera Polaka w armii niemieckiej z kaizerowskimi tradycjami była czymś wręcz niemożliwym. Wyjątkiem od tej zasady przysłał Karierę bydgoszczanina Mieczysława Garsztki – rocznik 1896, był niedoszłym lekarzem biegle władającym językiem niemieckim, angielskim, francuskim i... naturalnie polskim.

W 1915 r., gdy wojna światowa miliony mężczyzn wpędziła do okopów, Garsztką trafił do 110 pp i prędko został wysłany na zachodni front, gdzie we francuskim błocie poznał okropności wojny. W 1916 r. przeniesiony do 87 pp z Passau awansował do stopnia chorążego, zaś wiosną 1917 r. ukończywszy szkołę oficerską leutnant (ppor.) Garsztką za odniesione rany odznaczony został Krzyżem Żelaznym II Klasy – co niektórych pruskich kolegów po prostu zaszokowało, bo dokonał tego... Polak.

Autorytet w dziedzinie historii lotnictwa Tadeusz Kopański, wiele lat zbierał materiały poświęcone Mieczysławowi Garsztki i udało mu się odtworzyć jego lotniczą drogę. Podobnie jak Swoszowski, Garsztką uległ fascynacji lotnictwem jeszcze w błocie okopów. W 1917 r. ltn. Garsztką ukończył niemiecką Szkołę Pilotów w Poznaniu – Ławicy, a że był wyróżniającym się pilotem skierowano go do Szkoły Myśliwskiej w Nivelles.

W 1918 r. niemieckie ofensywy na froncie zachodnim spowodowały odwrót alianców. Zaczynała się druga bitwa o Paryż, gdy w czerwcu 1918 r. ltn. Garsztką trafił do Jagdstaffel 31 (Jasta – eskadra myśliwska) w Szampanii. Od tej chwili należał do nielicznej grupy polskich pilotów, którzy walczyli na europejskim niebie w armiach zaborczych... niejednokrotnie przeciw sobie.

Ltn. Garsztką 16 lipca 1918 r. odniósł swe pierwsze zwycięstwo na rewelacyjnym „Fokkerze D-VII” zestrzelując francuskiego myśliwskiego „Spada”. Jego dobra passa trwała: 18 IX zestrzelił brytyjskiego dubleta-myśliwskiego SE-5a i obserwacyjnego DH-9; 25 IX zestrzelił kolejnego DH-9, zaś dzień później myśliwskiego „Kolejnego” z brytyjskiego dywizjonu. Został asem myśliwskim mając na swym koncie pięciu zestrzelonych przeciwników. Wojenne szczęście bywa zmienne: 27 IX „Fokker” Garsztki został zestrzelony, lecz już 30 IX strącił on kolejnego SE-5a.

Kończyła się wojna, swe loty bojowe zakończył też pilot z Bydgoszczy – 2 X 1918 r. Jego „Fokkera” zestrzelił Brytyjczyk na „Camelu” – ranny as trafił do lazaretu polowego – dla niego wojna się skończyła.

W listopadzie 1918 r. odradzająca się Polska była młodym krajem z... młodym lotnictwem. Dotychczas-



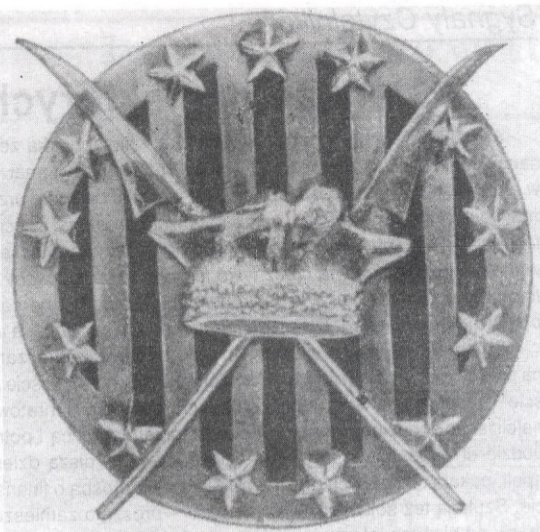
Por. pil. Mieczysław Garsztką

sowi przeciwnicy z zaborczych armii teraz trafiali do czysto polskich Eskadr. Ltn. Garsztką – pilot, który w Jasta 31 latał z... monoklem w oku – został instruktorem w Wojskowej Szkole Lotniczej w Warszawie, gdzie spędził pierwsze cztery miesiące 1919 r. Był świetnym instruktorem, choć doprowadzał swych uczniów do pasji.

Jego kilkakrotne raporty pisane do władz lotniczych wreszcie odniosły skutek – 8 V 1919 r. otrzymał przydział do 7 Eskadry Lotniczej, do grona skrzydlatych obrońców Łwowa.

## Zgrana załoga

Wiosną 1919 r. 7 Eskadra Lotnicza, która powstała z dawnej Grupy Lotniczej kpt. pil. Bastyra, stacjonowała na lotnisku Lewandówka. Tutaj 9 maja 1919 r. zameldował się ppor. pil. Mieczysław Garsztką i już następnego dnia, razem z ppor. pil. Kazimierzem Swoszowskim wykonali swój pierwszy lot bojowy na dwupłatowym LVG C.VI. Swoszowski wykonał 13 zdjęć ukraińskich pozycji wokół Łwowa, zaś



Godło 7 Eskadry Kościuszkowskiej

Garsztką leciał „jak po sznurku” dając partnerowi możliwość ostrzelania wrogiej piechoty z km-u „Schwarzlose” (125 strzałów). Obaj lotnicy przypadli sobie do gustu i odtąd latali prawie zawsze razem. Wspomniany historyk lotnictwa, Kopański, odnalazł w materiałach archiwalnych szereg informacji potwierdzających ten fakt. 13 V 1919 r. załoga Garsztką-Swoszowski poleciała na kolejne rozpoznanie na dwupłatowym LVG C.VI, przy okazji zużywając 250 naboju, gdyż zaatakowała ukraiński balon obserwacyjny.

Kiedy 14 maja wojska polskie rozpoczęły wielką ofensywę do Zbrucza wypierając oddziały ukraińskiej „gorącej” dmi. Załogi 6 i 7 Eskadry rozpoczęły tego dnia brawurowe loty szturmowe na okopy ukraińskie pod Kulikowem. Tego również dnia załoga Garsztką-Swoszowski wykonała trzy loty bojowe atakując bombami i bronią maszynową z wysokości 10-20 m (!) ukraińskie okopy, z których piechota rozpoczęła odwrót w kierunku Kamionki Strumiłowej i Żółkwi. Zrzucili 100 kg bomb i wystrzelili 750 naboju. W czasie polskiej ofensywy załoga Garsztką-Swoszowski dopisywało sukcesy. 20 maja 1919 r. ich LVG C.VI po godzinnym locie został celnie ostrzelany przez ukraińską piechotę zdołał wylądować po polskiej stronie linii frontu. W maju 1919 r. ppor. pil. Garsztką wykonał 13 lotów bojowych – najwięcej z wszystkich pilotów 7 Eskadry. Ofensywa polska zepchnęła oddziały UHA w stronę wschodnią, w początku czerwca 1919 r. 7 Eskadra nadal była „koniem roboczym” na polskim froncie. 1 czerwca załoga Garsztką-Swoszowski wykonała ponad 3-godzinne rozpoznanie rejonu Tarnopol-Ostrów-Brzeżany; pięć dni później, przez 2 godziny rozpoznawali rejon Ostrów-Trembowla-Podhajce, zaś 7 czerwca ta niezwykła załoga w czasie blisko 3-godzinnego rozpoznania wykryła w rejonie Dubno-Brody ukraińską kolumnę piechoty i skutecznie ją ostrzelała (150 strzałów) w locie szturmowym. Był to ostatni wspólny lot bojowy teamu Swoszowski-Garsztką.

Ofensywa polska zakończyła się wielkim sukcesem, ale lotnicze szczęście opuściło duet tworzony przez kaizerowskiego asa oraz niedoszonego ck prawnika.

## Hazard z losem

Tymczasem ppor. Garsztką podciąga maszynę jak do skoku wzwij, zawisa przez chwilę nieruchomo między niebem a ziemią i nagle zwala się w korkociąg... Autor tych słów plut. Janusz Meissner, znany publicysta lotniczy, 7 czerwca 1919 r. był świadkiem wypadku lotniczego na Lewandówce. Ppor. pil. Mieczysław Garsztką oblatywał tego dnia wyremontowanego w warsztatach, zdobywanego myśliwca „Spad-VII”. W czasie lotu odebrał się duży kawał płótna ze skrzydła, samolot wpadł w korkociąg, z którego pilotowi nie udało się go wyprowadzić. W wypadku kaizerowski jak zginął na miejscu, załoga kryczakowskim, w ostatniej drodze towarzyszyli mu koledzy z 6 i 7 Eskadry, wśród których nie zabrakło Kazimierza Swoszowskiego. (Zwłoki po eskumacji przeniesiono do Bydgoszczy).

Por. pil. Kazimierz Swoszowski przeszedł do służby w kampanii 1919 r. awansowany został do stopnia kapitana oraz odznaczony go orderem Virtuti Militari oraz Polową Odznaką Pilota i Obserwatora. Zwierzchnicy docenili jego umiejętności i mianowano go dowódcą 6 Eskadry Wywiadowczej. 4 lutego 1920 r. lotnicze szczęście opuściło również i jego.

Tego dnia wystartował z lotniska w Tarnopolu do lotu na front wraz z por. obs. Feliksem Błaszkiwiczem. Zdaniem por. Tomasza Kopańskiego – pracownika Wojskowego Instytutu Historycznego, który dotarł do dokumentów archiwalnych z tego dnia przyczyna lotniczej kraksy była błaha – por. Swoszowski miał na sobie zimowy kombinezon i takie samo obuwie. Przy wykonywaniu skrętu noga pilota uwięzła w części kabiny i nie mógł wyprowadzić samolotu z tego położenia. W wypadku zginęli obaj lotnicy.

Po wojnie zwłoki kpt. pil. K. Swoszowskiego sprowadzono na cmentarz w Sanoku. Co roku, w dniu Wszystkich Świętych, wraz z sanoczaninem Jackiem Rudym – od którego otrzymałem fotografie lotników – interesującym się postacią niedoszonego prawnika Ck Austro-Węgier od lat, zapalamy znicze na mogile pilota 6 i 7 Eskadry. Ostatnio zauważyłem, że ktoś dołączył do tego niewielkiego grona pamiętających o pilocie z Łwowa, sanockim gimnazjalistą rodem z bieszczadzkiej Oslawicy.

Andrzej Olejko



Por. pil. Kazimierz Swoszowski (rodem z Oslawicy)

Wojenną Szkołę Pilotów. Młodego pilota skierowano na włoski front, gdzie poznał urok lotniczej służby. Przez dwa lata wykonywał loty nad Alpami i włoskim pograniczem, a gdy w 1918 r. kończyła się I wojna światowa, i szybywały się Austro-Węgry wrócił do domu, skąd rzeszybrał trafił do Lwowa, który w listopadzie 1918 r. walczył o swoją polskość obłożony przez siły ukraińskie. We Lwowie kpt. pil. Stefan Bastyr zgromadził na lotnisku Lewandówka grupę ochotników-lotników, którzy na poaustriackich „Albatrosach” i „Brandenburgach”, z namalowanymi na nich polskimi (tzw. „lwowskimi”) znakami, od listopada 1918 r. do lata 1920 r. bronili polskiego nieba nad Lwowem.

W Grupie Lotniczej kpt. pil. Bastyra znalazł się jako ochotnik por. pil. Kazimierz Swoszowski. Walki nad Galicją to stałe walki myśliwskie, ataki na

## Pozostaną w pamięci

### Drodzy Państwo!

Na tej kolumnie możecie pożegnać swoich krewnych, przyjaciół i znajomych lub przypomnieć ludzi, których już nie ma wśród nas – ich sylwetki, losy i zasługi. Teksty można przynieść do redakcji albo przesyłać pod adresem ul. Lenartowicza 2, 38-500 Sanok. Przyjmujemy czytelne rękopisy, maszynopisy (do 2 stron) oraz pliki na dyskietkach. Chętnie opatrzymy teksty zdjęciami, których zwrot gwarantujemy. Pożegnania i wspomnienia opublikujemy bezpłatnie.

Panu dr Grzegorzowi Michniowskiemu oraz całemu personelowi Oddziału Wewnętrznego Szpitala w Sanoku serdecznie dziękujemy za troskliwą opiekę nad Naszym Mężem, Tatę i Dziadziem

**śp. Edwarda Staszczaka**

w czasie Jego choroby

**Żona i Córka z Rodziną**

Rodzinie, przyjaciółom i znajomym, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

**śp. Anny Chyły**

serdeczne podziękowania składają

**Córka i Syn z Rodzinami**

Składamy serdeczne podziękowania ks. prałatowi Adamowi Sudolowi za odprawienie uroczystej Mszy św. oraz za ciepłe słowa wypowiedziane pod adresem Naszego nieodżałowanego Męża, Taty i Dziadzia

**śp. Edwarda Staszczaka**

Dziękujemy również wszystkim Bliskim, Rodzinie, Przyjaciółom, Znajomym, Kolegom z AK, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

**Żona i Córka z Rodziną**

## Szansa dla niektórych

Skontaktowała się z nami Czytelniczka – pielęgniarka ze Stacji Dializ sanockiego szpitala – dzieląc się swoją refleksją na temat udziału „TS” w akcji „Ratunek w przeszczepie”. – Na naszym oddziale przebywa wiele rodzin chorych osób, które wymagają również drogiego, specjalistycznego leczenia. Wśród nich jest dziecko i młoda dziewczyna. Dlaczego organizowane są wielkie akcje na rzecz tylko jednej, wybranej osoby? Czy zależy to od siły przebicia? Naszym pacjentom, a także nam – personelowi – jest przykro z tego powodu. Dlaczego jednym daje się szansę, a innym – nie?

Tygodnik nie jest organizatorem tego typu akcji. Włączamy się w nie na prośbę tych, którzy je inicjują. Niektórzy chorzy rzeczywiście „mają szczęście” – zdeterminowaną, skłoną uczynić wszystko dla ratowania swego najbliższego rodziny oraz grono przyjaciół, którzy chcą i potrafią pomóc. Ludzie ci wydeptują wszystkie możliwe ścieżki – piszą dziesiątki próśb, apeli, pukają do każdej drzwi zwracając się z prośbą o finansowe wsparcie. Szukają też sojuszników w mediach – proszą o zamieszczenie informacji, na bieżąco informują o efektach zbiórki.

I tym właśnie osobom „udaje się”. Liczą się tu nie tyle znajomości czy układy (choć na pewno w jakimś stopniu pomagają), co siła miłości i determinacji, połączona z własną przedsiębiorczością. Przykro to mówić, ale taką właśnie mamy w naszym kraju sytuację – o środki na leczenie ciężko chorych trzeba po prostu żebrać. Jedni to potrafią, a inni – niestety – nie...

(Jz)

## Historia pewnej choroby

– Pod koniec listopada zachorowałem, gorączka przekraczała 40 stopni – mówi 76-letni inwalida wojenny. – Poszedłem do lekarki, która dała mi skierowanie do szpitala. Zgłosiłem się tam 1 grudnia, ale mnie nie przyjęto. Okazało się, że na moim odcinku renty widnieje niewłaściwy symbol kasy chorych. To był symbol kasy branżowej, a ja należę do podkarpackiej. Wyglądało na to, że za pomyłkę odpowiedzialny jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Złożyłem reklamację w ZUS-ie, wydano mi odpowiednie zaświadczenie, potwierdzające moją przynależność do Podkarpackiej Kasy Chorych. I co? I nic – w szpitalu powiedziano, że mimo wszystko mnie nie przyjmą.

Zdrowie jest jednak ważniejsze niż papierkowe przepychanki, w końcu schorowany człowiek zaczął leczyć się prywatnie. A prywatnie znaczy odpłatnie. Ma zamiar skarżyć ZUS. Ale znając życie ZUS odbije piłeczkę w stronę Służby Zdrowia, która tłumaczyć się będzie procedurami i reformą...

## Uwłaszczeniu – nie

Od kilku lat obowiązuje ustawa, w myśl której pracownicze ogrody działkowe mają zostać przekazane na rzecz Polskiego Związku Działkowców. Na razie sanockie ogrody nie zostały jeszcze uwłaszczone. Właśnie z tą sprawą zgłosił się do nas **Stefan Kubiak**, prezes ogrodu działkowego „Sokół”, do którego należą głównie pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.

– Ta ustawa to jawna kpina. Nie możemy dopuścić do uwłaszczenia, bo wtedy pieniądze za podatek gruntowy nie zostaną na szczeblu samorządu, lecz trafią do PZD. I kolosalne zyski czerpać będzie kilku darmożądów w centrali związku, który nawet nie płaci podatków! Nie po to państwo przekazało władze samorządom, żeby teraz lekką ręką zabierała im pieniądze.

(bart)

## Rzecznik prasowy starostwa informuje...

\* Ósmego grudnia odbyło się posiedzenie robocze Komisji Finansowej rady powiatu, która zapoznała się z wynikami analiz dotyczących termizolacyjności obiektów szkolnych oraz wnioskami, jakie wypracowano po rozmowach ze wszystkimi dyrektorami szkół. Za najpilniejsze uznano podjęcie prac w tym zakresie w I LO i ZST. Komisja opiniowała też projekty uchwał budżetowych rady powiatu przedłożone przez zarząd, które będą rozpatrywane na najbliższej sesji.

\* Dziewiątego grudnia odbyło się posiedzenie zarządu powiatu, który m.in. zajmował się sprawami budżetowymi, zaakceptował też wyniki pracy komisji w sprawie nagród dla nauczycieli. Ponadto zarząd pozytywnie opowiedział się za koncepcją utworzenia w Sanoku Inkubatora Przedsiębiorczości, mającego w swoich założeniach dynamizować rozwój wytwórczości na terenie powiatu, postanowił też udzielić wsparcia finansowego Społecznemu Komitetowi Turnieju Gwiazdkowego, Towarzystwu Przyjaciół Ziemi Bukowskiej oraz na rzecz organizacji Mistrzostw Polski w łyżwiarstwie szybkim na dystansach, Klubu Sportowego *Przełom* w Besku, organizacji zawodów pływackich uczniów szkół podstawowych i średnich, Muzeum Historycznego (działalność wydawnicza), organizacji przez UKS Besko zawodów w tenisie stołowym dla uczniów 3 powiatów oraz na wykup biletów na basen dla uczniów sanockich szkół średnich.

\* Tego samego dnia dyrektorzy Zespołu Szkół Technicznych i Zespołu Szkół Mechanicznych przebywali z wizytą w Grybowie, gdzie zapoznali się z funkcjonowaniem szkolnych warsztatów mechanicznych prowadzonych na zasadach menedżerskich.

\* Czternastego grudnia obradowała Komisja Zdrowia, Opieki Społecznej i Rodziny Rady Powiatu Sanockiego. Najważniejszym tematem była przyszłość usług stomatologicznych w sanockich szkołach. Komisja uznała, że jest to najważniejszy element opieki zdrowotnej dzieci oraz młodzieży i należy dążyć do wszelkich starań, aby z nowym rokiem utworzyć Międzyszkolne gabinety stomatologiczne.

\* Dwudziestego grudnia (poniedziałek) o godz. 10.00 w sali herbowej Urzędu Miasta rozpocznie się sesja Rady Powiatu Sanockiego. W programie znalazły się m.in. tematy budżetowe, uchwalenie planu Komisji Rewizyjnej na 2000 rok, przekształcenie internatu przy I LO w bursę szkolną i zajęcie stanowiska w sprawie utworzenia Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku oraz uniwersytetu w Rzeszowie.

oprac. /j/

Sukces sanockiej policji

## Po nitce do kłębka

Informowaliśmy już o rozpracowaniu w ostatnim czasie przez sanocką policję lokalnej grupy przestępczej, która od dwóch lat działała na terenie trzech powiatów – sanockiego, bieszczadzkiego i brzozowskiego, dokonując ponad 80 włamań do urzędów, szkół podstawowych, hurtowni, sklepów, mieszkań i stacji benzynowych CPN. Łupem złodziei padały najczęściej kasy pancerne z gotówką, sprzęt rtv, komputery, kamery filmowe, maszyny do pisania, biżuteria, dowody osobiste i paszporty, czeki, kosmetyki, papierosy i alkohol. Część skradzionego mienia udało się odzyskać, ale – jak ocenia policja – jest to zaledwie 1/10 tego, co zostało skradzione. Łączną wartość strat powstałych w wyniku działalności szajki szacuje się na około 0,5 miliona złotych.

To największa tego typu sprawa na naszym terenie w ciągu kilku ostatnich lat. Nie tylko ze względu na jej zasięg i skalę, ale również ze względu na profesjonalizm włamywaczy, którzy okazali się wyjątkowo dobrze wyedukowani w złodziejskim procederze.



W kręgu zainteresowań złodziei znajdowały się również kamery filmowe

Na ślad przestępców naprowadził przerobiony częściowo sprzęt komputerowy odnaleziony w mieszkaniu jednego z nich. Ustalono, że pochodzi on z dokonanego kilka miesięcy wcześniej włamania do Szkoły Podstawowej w Kostarowcach, gdzie w ręce złodziei dostało się wyposażenie tyle co uruchomionej pracowni komputerowej. Idąc tym tropem, funkcjonariusze wydziału kryminalnego i wydziału dochodzeniowo-śledczego sanockiej KPP przez trzy miesiące prowadzili intensywne działania operacyjne,

których efektem stało się rozpracowanie złodziejskiego teamu. Dziś dwóch jego członków przebywa w areszcie tymczasowym, wobec jednego zastosowano poręczenie majątkowe, trzech objęto dozorem policyjnym, a za dwoma rozesłano listy gończe.

Członkowie grupy to mężczyźni w wieku 20–40 lat, z których większość karana była już wcześniej za podobne przestępstwa. Pochodzą z Sanoka i okolic. Jeden jest uczniem sanockiej szkoły, pozostali nigdzie nie pracują mając status bezrobotnego.

Szajka, w skład której wchodziło, nie tworzyła typowej zorganizowanej grupy przestępczej – jej członkowie działali w różnych konfiguracjach osobowych. Pierwszego włamania dokonali zimą 1997 roku. Po nim przyszły następne, m.in. do urzędów gmin w Besku, Zarszynie, Sanoku, Lesku, Olszanic i Cisnej; do szkół podstawowych w Dydni, Pielni i Kostarowcach; do hurtowni w Sanoku, Zarszynie i Lesku; do budynków stacji benzynowych CPN w Uhercach, Solinie, Lesku i Ustrzykach Dolnych; do budynków prywatnych, zwłaszcza w Sanoku.

– Przystępcy wiedzieli, co, gdzie i jak robić. Można powiedzieć, że mieli ku temu spore kwalifikacje. Stosowali typowe metody, każdy skok poprzedzali jednak dokładnym rozpoznaniem obiektu. Doskonale orientowali się, gdzie przeciąć przewody alarmowe, jak poruszać się po terenie. Przykładem może być Urząd Gminy w Besku, gdzie najpierw wyłączyli oświetlenie, a dopiero potem włamali się do środka – stwierdził podkomisarz **Krzysztof Madej**, naczelnik wydziału dochodzeniowo-śledczego KPP w Sanoku.

Policjanci dysponują już sporą ilością materiałów dowodowych, wciąż jednak ich przybywa, gdyż cały czas pojawiają się nowe wątki. Sprawa jest rozwojowa i dziś nikt nie wie jeszcze, na czym się zakończy. Wiadomo tylko, że rozpracowanie grupy wyjaśni około 90 procent poważnych i nie wykrytych dotychczas przestępstw.

Sukces dla sanockiej policji niepodważalny, choć i okupiony niemałym wysiłkiem. W ostatnich tygodniach funkcjonariusze obydwu wydziałów zajmujących się tą sprawą mieli niewiele czasu na wypoczynek, pracując po kilkanaście godzin na dobę. Docenił to komendant **Janusz Pleśnar** honorując 14 swych podwładnych nagrodami pieniężnymi.

Joanna Kozimor

## Po zapoznaniu się z wypowiedziami na temat Sosenek chciałbym i ja powiedzieć kilka słów.

Jako mieszkaniec Sanoka jestem oburzony fragmentem odpowiedzi ks. por. Roberta Mokrzyckiego w sprawie rezygnacji Ordynariatu WP z przejęcia Sosenek. Odpowiedź ta obraża mieszkańców naszego miasta, świadczy o lekceważeniu prawa sanoczan do wypowiedzi w sprawach istotnych dla naszej społeczności.

Wymieniony przez ks. por. R. Mokrzyckiego „oddech Lenina” unosi się nad sposobem, w jaki usiłowano przekazać Sosenki; w zaciszu gabinetów, nie pytając o zdanie mieszkańców, stawiając ich przed faktami dokonanymi, w taki sam sposób jak przed laty nacelnik m. Sanoka przekazał prawa do Sosenek Jednostce Wojskowej (władza wie lepiej, jak uszczęśliwić maluczkich).

W tamtym czasie jakiegokolwiek protesty nie mogły mieć miejsca, bo godziły w jedynie słuszne dobro państwa, w tym wypadku Kościoła.

Według mnie mieszkańcy protestowali przeciwko formie przekazania terenu, braku informacji o sposo-

## Śladem naszych publikacji

bie i celu wykorzystania ośrodka, przeciwko arogancji władzy, a nie manifestowali wrogości wobec Kościoła.

Dla niektórych urzędników fakt, że mieszkańcy patrzą im na ręce jest niewygodny i w wypadku jakiegokolwiek próby krytyki, obrażają się atakując ich w niewybredny sposób.

Do p. Frączka mam pytanie; czy Koło ZChN w Sanoku wiedziało wcześniej o celu na jaki Caritas chce przejąć Sosenki, jeśli tak, to dlaczego nie podjęło się próby poinformowania naszej społeczności, jeśli nie wiedziało – potwierdza to moją tezę o lekceważeniu wyborców.

O sposobie zagospodarowania i użytkowania Sosenek będzie decydował

Zarząd Miasta, a zatwierdzała go Rada Miasta, w której ZChN ma swoich przedstawicieli i pośrednio też będzie o tym decydowała.

Wrzawa wokół Sosenek ma także dobre strony, władze miasta będą się musiały poważnie zastanowić nad sposobem racjonalnego zagospodarowania odzyskanego terenu, gdyż mieszkańcom nie jest obojętne, co stanie się z obiektem. Jest to nauka dla wybranych władz miasta i powiatu, że nic o nas bez nas.

Z poważaniem  
Czytelnik  
(nazwisko do wiadomości redakcji)

## Sprostowanie wypowiedzi, która ukazała się w „Tygodniku Sanockim” Nr 50, w artykule pt. „Majowo i mikołajowo”.

Potwierdzam fakt, iż po raz pierwszy zdarzyło się, że w takiej formie (podkreśl. J.Ch.) Pan Burmistrz obdarował prezentami nasze dzieci. Wcale to nie oznacza, jak w domyśle może sugerować niezręczne i mało precyzyjne sformułowanie w artykule mojej myśli, jakoby poprzednicy obecnego Pana Burmistrza nie odwiedzali Domu Dziecka i nie obdarowywali prezentami wychowanków.

Potwierdzenie takiej tezy w publicznym przekazie, byłoby po prostu nieprawdą i pozwoleniem sobie – z mojej strony – na nadużycie informacyjne.

Dyrektor Państwowego Domu Dziecka w Sanoku  
**dr Jan Chrobaczyński**

Na nic najpiękniejsza nawet myśl, jeśli jest nieprecyzyjnie wyartykułowana. Poprzestanę na tym, gdyż SAPIENS NIHIL AFFIRMAT, QUOD NON PROBAT.

z poważaniem  
**Joanna Kozimor**

P.S. Dzieciom oraz wychowawcom PDD serdecznie dziękujemy za życzenia dla redakcji i przepiękną „choinkową” kartkę.

## Spalona boazeria

W ostatni poniedziałek około godziny osiemnastej zdarzył się niewielki pożar na ul. Jana Pawła II. Ogień wybuchł w jednym z mieszkań na pierwszym piętrze bloku nr 39. Akcja gaśnicza trwała około 20 minut. Nikt nie ucierpiał. Spaliła się część boazerii – straty wyniosły około 500 złotych. Prawdopodobnie przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej.

(b)

## Pomóżmy Fundacji uradować dzieci

Fundacja „Zanim nadejdzie jutro” zwraca się z prośbą o wsparcie finansowe lub rzeczowe naszych działań na rzecz dzieci i młodzieży dotkniętych przemocą w rodzinie, wychowujących się w rodzinach z problemem alkoholowym, w domach, w których nie znajdują należytego zrozumienia, miłości i szacunku.

Nasza Fundacja – wychodząc naprzeciw potrzebom tych dzieci – organizuje dla nich „GWIAZDKĘ”, by w ten sposób umożliwić im spędzenie miłych chwil i dostarczyć radosnych przeżyć.

Na tę uroczystość – do wspólnej zabawy przy choince połączonej z obdarowaniem dzieci prezentami pragniemy zaprosić jak najwięcej dzieci i młodzieży. Jednakże skromne środki naszej fundacji ograniczają możliwości w tym zakresie. Wierzymy jednak, że uda nam się pozyskać ludzi dobrej woli, o otwartych sercach, którzy przyłączą się do naszej inicjatywy, którzy tak samo jak my odczuwają radość z radości dzieci i pragną wzbogacić świat ich marzeń. Nasza fundacja jest zainteresowana przyjęciem każdej pomocy rzeczowej i finansowej, związanej z organizacją „GWIAZDKI”. Mogą to być słodczyce: cukierki, ciastka, czekolady, ale także sprawią dzieciom ogromną radość zabawki: misie, lalki, gry planszowe oraz przybory szkolne.

Uroczystość „GWIAZDKOWA” planujemy urządzić w styczniu 2000 r. w Strachocinie.

Fundacja „Zanim nadejdzie jutro”

**KAWIARNIA „BASIA”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 4637305  
zaprasza  
**na zabawę sylwestrową**  
wstęp 400 zł od pary

**RESTAURACJA „Pod Arkadami”**  
dysponuje wolnymi miejscami  
**na Bal Sylwestrowy**  
cena od jednej pary 600 zł  
tel. 464-17-74, ul. Grzegorza 2

**Restauracja „Zasanie”**  
Sanok, tel. 463-07-91  
zaprasza na  
**Bal Sylwestrowy 2000**  
koszt od pary 420 zł

**Biuro Rachunkowe Biegłych Rewidentów „EKSPERT 5” w Sanoku**  
ul. Krakowska 2 • tel. 464-01-90  
*poleca usługi w zakresie:*  
• badania sprawozdań finansowych,  
• prowadzenia ksiąg rachunkowych,  
• prowadzenia książki przychodów i rozchodów,  
• prowadzenia kadr i płac,  
• rozliczeń ZUS,  
• rozliczeń podatkowych,  
• doradztwa w zakresie rachunkowości oraz podatków itp.  
*Zapraszamy*

**DRINK-BAR „Adriana”**  
Aleje Wojska Polskiego 1 (Hotel „Blonie”)  
**Zaprasza na zabawę sylwestrową „2000”** przy dobrej orkiestrze.  
*Tanio. Ilość miejsc ograniczona.*  
tel. 463-02-57 w. 24 (14<sup>00</sup>-22<sup>00</sup>)  
lub 0601 085-728 (całą dobę)

**ŚWIĄTECZNA PROMOCJA**  
**Sklep JUNIOR**  
ul. Daszyńskiego 2  
zaprasza na zakupy  
od 17 do 28 grudnia  
– taniej o **20%**  
*W ofercie znajdują się:*  
– stroje karnawałowe  
– wózki dziecięce  
– odzież  
– zabawki  
– art. niemowlęce  
**WYPRZEDAŻ**  
art. papierniczych i obuwi dziecięcego (ceny hurtowe).  
3 stycznia 2000 r. sklep **zostanie przeniesiony** do sklepu Arkady przy ul. 3-go Maja.

**BANK ZACHODNI SA • I ODDZIAŁ W PRZEMYSŁU FILIA W SANOKU**  
**38-500 SANOK, UL. RYNEK 16, TEL. 463-47-51**

**OPROCENTOWANIE OSZCZĘDNOŚCIOWYCH LOKAT TERMINOWYCH DLA OSÓB FIZYCZNYCH OBOWIĄZUJĄCE OD 6 GRUDNIA 1999 R. (w skali roku)**

okres	na warunkach stałego oprocentowania	na warunkach zmiennego oprocentowania	minimalny wkład w zł
7 dni	10,26%		20 000,00
14 dni	10,50%		20 000,00
1 miesiąc	13,02%		200,00
2 miesiące	13,02%		200,00
3 miesiące	13,26%	13,26%	200,00
6 miesięcy	13,02%	13,02%	200,00
9 miesięcy		13,26%	200,00
1 rok		13,74%	200,00
2 lata		14,04%	200,00
3 lata		14,22%	200,00

**OPROCENTOWANIE NA RACHUNKACH OSZCZĘDNOŚCIOWO-ROZLICZENIOWYCH (KONTA OSOBISTE) 7,92%**  
*Zapraszamy do korzystania z naszych usług.*

**WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH**  
Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)  
tel. 463-06-03  
zaprasza codziennie w godz. 12<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>

tel. 463-78-98  
Adres: Sanok, Grzegorza 2  
*zniżki dla uczniów*  
Termin zapłaty – 3 miesiące  
Czas trwania kursu – 1 miesiąc  
**Centrum szkolenia kierowców „WAREX”**  
Jako jedyny ośrodek stwarzamy możliwość zwrotu kosztów szkolenia

**USŁUGOWY ZAKŁAD NAPRAWY I KONSERWACJI SPRZĘTU POŻARNICZEGO**  
**Emil Wasylew**  
Sanok • ul. Szewska 6 • tel. 463-45-18  
♦ przeglądy gaśnic  
♦ remonty gaśnic wraz z transportem  
**CZYNNE CAŁĄ DOBĘ**

Rozporządzenie porządkowe Nr 101/99  
Wojewody Podkarpackiego  
z dnia 7 grudnia 1999 r.  
**w sprawie ograniczenia obrotu i używania artykułów pirotechnicznych na terenie województwa podkarpackiego.**  
W celu zapewnienia ochrony bezpieczeństwa mieszkańców województwa oraz utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego – na podstawie art. 40 ust. 1 i 2 Ustawy z 5 czerwca 1998 r. o administracji rządowej w województwie (Dz. U. Nr 91, poz. 577 oraz z 1999 r. Dz. U. Nr 70, poz. 778) zarządza się, co następuje:  
§ 1  
Wprowadza się zakaz sprzedaży artykułów pirotechnicznych osobom poniżej 18 roku życia.  
§ 2  
1. Wprowadza się zakaz używania artykułów pirotechnicznych w miejscach publicznych na terenie województwa podkarpackiego.  
2. Zakaz, o którym mowa w ust. 1 nie obowiązuje 31 grudnia 1999 r. i 1 stycznia 2000 r., a także organizatorów imprez artystycznych, rozrywkowych i masowych, którzy organizując takie imprezy zgodnie z obowiązującymi przepisami uzyskali zgodę od właściwych miejscowo komendantów powiatowych Policji i Państwowej Straży Pożarnej na użycie artykułów pirotechnicznych.  
§ 3  
Zakazy, o których mowa w § 1 i § 2 nie dotyczą wyrobów pirotechnicznych zabawkowych, takich jak: kapiszony dziecięce, bomby pirotechniczne, ognie choinkowe, korki pirotechniczne oznaczone symbolem 24.61.14 - 00.51 do 24.61.14 - 00.54 wg Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług (PKWiU).  
§ 4  
1. Kto narusza zakazy określone w § 1 i § 2 podlega karze grzywny wymierzonej na zasadach i w trybie określonym w prawie o wykroczeniach.  
§ 5  
1. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w środkach masowego przekazu oraz przez rozplakatowanie i obowiązuje do 7 marca 2000 r.  
2. Rozporządzenie podlega opublikowaniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego.  
**WOJEWODA PODKARPACKI**  
*Zbigniew Siczkoś*

**KRZYŻÓWKA NR 51**

**SPONSOREM I NAGRODY JEST**  
**EED**  
EKOLOGICZNY EKONOMICZNY DOM  
SANOK  
ul. Bema 4  
464 10 79

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23

**Pionowo:**  
2. Układ gwiazd; 8. Szewski gniew; 9. Grzejnik do wody; 10. Poszkodowani w wypadku; 11. Wiekowa liczba; 12. Duży, ciemny las; 13. Dziewczynka z elementarza; 15. Rodzaj uczesania; 18. Wrzątek, ukrop; 21. Sztaba u drzwi; 22. Bywa na końcu książki; 23. Dokładka na talerzu; 24. Fragment tekstu; 25. Narząd powonienia.

**Pionowo:**  
1. Wiejski fartuch; 2. Wiejska restauracja; 3. Szekspirowski król; 4. Nad zlewem; 5. Legendarny człowiek śniegu; 6. Gimnastyka przy muzyce; 7. Młyn w krajobrazie Holandii; 14. Nóż chirurga; 16. Sklepowa kolejka; 17. Egipskie bóstwo Stońca; 18. Duża drapieżna jaszczurka; 19. Mała wąskonosza z koczodanów; 20. Symbol pierwiastka chem. litu.

**Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.**  
Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań krzyżówki nr 51 oczekują nagrody (nagrody do odebrania w ciągu 10 dni): I – 25 zł (gotówka), II – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

**Rozwiązanie krzyżówki nr 49:**  
**SNY ZWIERCIADŁEM DUSZY**  
*Nagrody wylosowali:*  
I – Stanisław Żak,  
ul. Jagiellońska 51/26  
II – Marek Biodrowicz,  
38-533 Nowosielce 263  
III – Antoni Dorocki,  
ul. Rymanowska 8/11

**FOTO-STUDIO-KOLOR**  
**ZAKŁAD - SKLEP**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97  
**Marek Zakrzewski**  
**ZAPRASZA I POLECA:**  
♦ CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ  
♦ PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH  
♦ ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT  
♦ SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA  
*Uwaga! Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie*

„Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sanoku  
ogłasza wyprzedaż  
zbędnych urządzeń chłodniczych i wyposażenia sklepów  
po obniżonych cenach z magazynu przy ul. Głogowej 5 w Sanoku  
w dniach od 20 grudnia 1999 r. do 31 stycznia 2000 r. w godz. od 8.00 do 12.00 w każdy wtorek i piątek.

Na marginesie

## Refleksje „przystasza”

Pamiętam swoje pierwsze święta po sanocku. Nie mogłam nadziwić się ilości wypiekanych przez moją teściową ciast. Zastanawiałam się, kto to będzie jadł? Przecież to niemożliwe, żeby w normalnej rodzinie w czasie dwóch dni zjedzono dziesięć placzków! I to takich! Ale teściowa, zachowując wierność tradycji, nie zważając na moje okrzyki, jak w ukropie odprawiała swój kulinarny sabat. Jej kuchnia wyglądała w tym czasie niczym wielka piekarnia – wszędzie, gdzie było to możliwe, leżały blachy ze „słodkim”. Obserwowałam to wszystko z niedowierzaniem, święta świętami, ale żeby aż tak?

Pamiętam też, że w szkole średniej miałam koleżankę, u której w domu piekło się co niedzielę. Nie mogłyśmy się nadziwić z dziewczynkami, jak to? Co tydzień ciasto?! W naszych stronach był to bowiem ewenement. W tych – raczej norma.

Właśnie przy takich świąteczno-gościowych i podobnych okazjach dotarło do mnie, że po pierwsze: ciężko mi to będzie utrzymać linię, a po drugie, że jako wielkopolska wrona (ta z przysłowia) na gwałt będę musiała zacząć krakać w zupełnie nieznanym sobie języku.

Z jednej strony perspektywy były bardzo pociągające – nie znałam tu nikogo. Mogłam zacząć naprawdę od nowa. Z drugiej – zostawiłam wszystko i nie miałam pojęcia, jak będzie dalej.

Życie, jakie zaczęłam prowadzić w Sanoku, w ogóle nie przypominało tego, które znałam i które było mi bliskie. To była emigracja nie tylko fizyczna. Po prostu nagle, zupełnie nie przeczuwając konsekwencji, z młodzieńczą fantazją i beztronską zderzyłam się z kulturą całkiem sobie obcą, z całkiem innym światem.

Ale to właśnie tu dane mi było dorosnąć. Moi bliscy (ci dalecy) ze zdziwieniem obserwowali moją metamorfozę. To, co w Wielkopolsce było normą, tu szokowało i na odwrót. A ja odkrywałam nie tylko nowe miejsca, nowe słowa, nowych ludzi, ale także odmienność od znanego mi dotychczas sposobu rozumowania, reagowania, życia po prostu. Tam wszystko działo się szybko, tu – pomalutku, tam szukało się odpowiedzi i możliwych rozwiązań, tu stawiano sobie pytania. Tam w poszukiwaniu wzorców wychodziło się na zewnątrz, do innych, gdzieś poza, tu stanowiły o nich tradycja, korzenie, sięganie w głąb. Tam raz mieszkano się tu, za chwilę gdzie indziej. A tu każdy kamień, każdy dom, każde miejsce miało swoją legendę, historię, którą się znało i to nie tylko dlatego, że w szkołach wprowadzono regionalizm w nauczaniu.

I tak pomalutku, chociaż Sanok nie był moją prawdziwą ojczyzną, zaczęłam (chyba dla swoich dzieci, chociaż...) odkrywać moc tej sanockiej tradycji, zakotwiczenia od pokoleń, potrzebę wiedzy o tym, co najbliższe. Nie dość na tym, przejęłam także większość tutejszych zwyczajów dostosowując się – choć, przynajmniej, z wielkim trudem – do tutejszego rytmu. Na przykład... ciasta na święta (i w soboty!). Pięknie je ramię w ramieniu z teściową, która całkiem serio twierdzi, że pobiłam ją już w tym na głowę.

Mimo jednak tego, iż swoje stare podwórkowo-szkolne znajomości i przyjaźnie usiłuję zastąpić nowymi, mimo iż poznałam tu wielu fascynujących, mądrych i dobrych ludzi, szczerze ich polubiłam i chyba w końcu na dobre się zadomowiłam, od czasu do czasu wciąż za czymś okropnie tęsknię. Szczególnie, kiedy w sobotę (tradycyjnie!) coś upiekę i nie ma nikogo, kto po przyjacielsku pomógłby mi to zjeść. Wtedy bardzo chce mi się wracać.

Anna Strzelecka

18. rocznica ogłoszenia stanu wojennego

## OPOWIADALI O TYCH WYPADKACH



Podczas wieczornicy wracała pamięć tamtych dni...

Drugą częścią uroczystości była wieczornica przygotowana przez młodzież sanockich szkół średnich: ZSM, I LO oraz PSM. W programie przygotowanym przez Ewę Skalną z „mechanika”, Tomasza Tarnawczyka ze szkoły muzycznej i ks. Wiesława Siwca z I LO wykorzystano poezję anonimowych autorów ze stanu wojennego jak również wiersze Wyspiańskiego, Miłosza, Barańczaka oraz Kazimierza Iłkowiakówny. Recytowane utwory i śpiewane piosenki wprowadzały w atmosferę pamiętnego grudnia oddając pragnienia, przeżycia i myśli w tym czasie towarzyszące ludziom. Ich treść była prosta i przejrzysta. Strofy mówiły o miłości i nienawiści, o rozpacz i strachu, o pragnieniu wolności i sprawiedliwości, a także o pokładanej w Bogu nadziei. *Poeta pamięta; możesz go zabić – narodzi się nowy* – w tym zdaniu można by zawrzeć to, czym chcieli nas poruszyć młodzi wykonawcy: Dominika Czepiel, Katarzyna Torba, Anna Brejta, Katarzyna Pietrzakiewicz, Anna Bańczak, Edyta Seremeta, Piotr Pajęcki, Ernest Jakiel oraz Dominik Wania – na fortepianie, Marcin Betlej – na akordeonie i Paweł Futyma – na skrzypcach, przy akompaniamencie pani Roksany Drozdowskiej.

Głos zabrał też Krzysztof Kaczmarski, nauczyciel z I LO, który przypomniał zgrozdzonym historię wybuchu stanu wojennego, powiedział między innymi: *Stan wojenny był dzieckiem komunizmu, a komunizm to intelektualny błąd i moralne zło. Nie rozliczenie się z komunizmem byłoby grzechem*. Słowa te zawisły nad salą, oklasków nie było.

Marcin Patronik

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta przyjęto uchwały w sprawie nowych cen usług komunalnych tj. biletów MKS-owych, wywozu śmieci i nieczystości płynnych. Nie podjęto decyzji w sprawie cen za dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków. Jako Klub Radnych AWS poparliśmy proponowaną cenę na wywóz nieczystości płynnych, nie zgodziliśmy się na nowy sposób naliczania nagromadzenia odpadów przez osoby prywatne. Nie przyjęliśmy również propozycji w sprawie nowych cen za bilety MKS-owe, wodę i ścieki zgłaszając w zamian własne propozycje.

Przy podejmowaniu decyzji w tej sprawie przede wszystkim zwracaliśmy uwagę na dwa podstawowe uwarunkowania tj. stworzenie dla SPGK możliwości wykonywania usług na odpowiednim poziomie oraz sytuację finansową społeczeństwa. Swoje stanowisko oparliśmy na dokładnej analizie dokumentów przedstawionych Radzie Miasta przez SPGK oraz na wynikach prac specjalnej komisji. Naszym zdaniem tego rodzaju analizy nie przeprowadził Zarząd Miasta, dlatego też nie poparliśmy wniosku grupy radnych SLD o przekazaniu kompetencji na ustalanie cen wody i ścieków Zarządowi. Przedstawiliśmy wyliczenia (z VAT-em) według których cena za dostarczenie 1 m<sup>3</sup> wody wynosiłaby 1,63 zł netto (wraz z podatkiem VAT 1,75) przy wniosku Zarządu odpowiednio 1,85 zł i 1,98. Wyliczenia te można zakwestionować, jeśli okaże się, że straty wody podczas przesyłu wynoszą, nie jak nas poinformowało przedsiębiorstwo 35–36%, a w granicach 45–47%.

## À propos sesji

Nie wiemy, czy wyliczenia te zostaną przyjęte, ale dowiedzieliśmy się, że nowa propozycja Zarządu to 1,79 zł netto i 1,87 brutto. Pewne oszczędności tkwią również w zdyscyplinowaniu osób nie opłacających odprowadzania ścieków. Różnica między dostarczoną wodą i odprowadzonymi ściekami wynosi w gospodarstwach domowych ok. 120 000 m<sup>3</sup>. Stanowi to około 10% całości sprzedaży dla tej grupy.

Zgodziliśmy się z propozycją Zarządu Miasta w sprawie cen za wywóz nieczystości płynnych, gdyż zbyt wiele osób mogących przyłączyć się do kanalizacji sanitarnej nie czyni tego. Przyjęta cena będzie jednym z dodatkowych argumentów motywujących te osoby do dokonania przyłączenia. Jest to możliwe, gdyż sieć sanitarna może obsłużyć około 80% mieszkańców Sanoka.

Odmienne problem stanowi wywóz odpadów stałych czyli śmieci. Przyjęty swego czasu system ryczałtowy, dzięki któremu wymazano z pejzażu miasta dzikie wysypiska jest dalece niedoskonały i wymaga poprawek. Jest to operacja bardzo skomplikowana i prawdopodobnie kosztowna. Jednak rozwiązanie polegające na podwyższeniu o 50% stopnia nagromadzenia odpadów dla odbiorców indywidualnych, co w praktyce oznacza wzrost tych opłat o 60,5%, bez uaktualnienia i uporządkowania tych samych parametrów dla pozostałych odbiorców nie ułatwi jej. Takie same wielkości gromadzenia śmieci dla sklepu przemysłowego o powierzchni 100 m<sup>2</sup> i dla sześciuosobowej rodziny nie wytrzymują porównania. Z tej przyczyny nie poparliśmy tej propozycji.

W przypadku biletów MKS nasza propozycja wynosiła 1,2 zł (z VAT-em 1,3) – propozycja Zarządu Miasta odpowiednio 1,3 i 1,4 zł – za normalny bilet jednorazowy i proporcjonalnie w przypadku innych kategorii biletów. Szansę na niższą skalę podwyżek upatrywaliśmy w pewnych oszczędnościach, które można poczynić w organizacji przewozów w SPGK i minimalizacji bezpłatnych przewozów. Według wyciżen SPGK 1/4 pasażerów jeździ za darmo. Całą winę w przedłożonych przez przedsiębiorstwo wyjaśnieniach złożono na uchwały Rady Miasta wprowadzające bezpłatne przejazdy dla niektórych grup ludności jak np. osoby które ukończyły 70 lat, dzieci do lat 4, czy zastużeni honorowi dawcy krwi. Ze zdumieniem z wyciżenki zaprezentowanej przez SPGK dowiedzieliśmy się, że np. w ciągu roku zastużeni honorowi dawcy krwi w liczbie 159 wykonują, 116 070 bezpłatnych przejazdów (!!!). Niestety, większość radnych została przekonana takimi wyjaśnieniami i mimo naszego stanowiska przyjęto cenę 1,4 zł.

W ramach prac specjalnej komisji UM do zbadania zasad funkcjonowania SPGK zgłosiliśmy szereg wniosków, które zmierzają do obniżenia kosztów. Część z nich to powtórzenie wcześniej zgłaszanych postulatów. Wymagają one dokładnej analizy. W takich okolicznościach powstaje konieczność podjęcia zdecydowanych kroków. Zarząd zaproponował początkowo przekształcenie SPGK w holding. Taką propozycją bez jakiegokolwiek symulacji finansowych wzbudziła wątpliwości nie tylko naszego klubu. Uznaliśmy jednak argumenty Zarządu, że należy przygotować materiały ułatwiające podjęcie strategicznych decyzji co do dalszych losów SPGK. Z tej przyczyny poparliśmy projekt uchwały zaproponowany przez radnych SLD, upoważniający Zarząd Miasta do dalszych prac nad tym problemem, mimo że Zarząd z racji swoich kompetencji takie uprawnienia posiada, lecz chodziło tu o pozyskanie niemałych środków pozabudżetowych na ten cel.

Jesteśmy ciekawi opinii Mieszkańców w tej sprawie. Jeśli Państwo zechcą przekazać uwagi dotyczące tego problemu, to radni z klubu AWS będą dyżurowali 23 i 30 grudnia od godz. 17 do 18 w Biurze Rady i 20 grudnia od godz. 14 do 18. Zapraszamy.

Klub Radnych AWS  
Rady Miasta Sanoka

## Masz problem – idź do rzecznika

Minęło pół roku od czasu, kiedy anonsowaliśmy powołanie Powiatowego Rzecznika Praw Konsumenta, którym został Józef Michalewski. Co przez ten okres udało się rzecznikowi dokonać?

– *Przed wszystkim zgromadziłem potrzebne i aktualnie obowiązujące przepisy prawa – różnego rodzaju akty prawne, publikacje prasowe, broszury. Nawiązałem też współpracę z organizacjami, których zadaniem jest ochrona praw konsumentów – m.in. Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Krakowie, Departamentem Polityki Konsumentek w Warszawie, Podkarpackim Wojewódzkim Inspektoratem Inspekcji Handlowej w Rzeszowie i oddziałem w Krośnie, Stowarzyszeniem Konsumentów Polskich w Warszawie oraz Federacją Konsumenta.* Rzecznik stale obecny jest w mediach. Rozpoczęcie działalności nagłośnił

poprzez „Radio Bieszczady”. Publikuje porady w „Tygodniku Sanockim”, kilka wiadomości udzielił regionalnej prasie. Trzy razy w tygodniu pojawia się w okienku Telewizji Kablowej, gdzie ma stałą audycję informacyjno-edukacyjną.

Osobny rozdział to porady telefoniczne. Ludzie dzwonią w różnych sprawach. Najczęściej chodzi o reklamację towarów – obuwia, mebli, złej jakości usług – przede wszystkim zastrzeżenia związane z naprawą sprzętu AGD oraz problemy ze zwrotem towaru, który z różnych przyczyn przestał się podobać konsumentowi. – *Obecnie nie ma podstaw prawnych zobowiązujących sprzedawców do przyjmowania zwrotów towarów, które nie znalazły uznania u klienta. Jednakże sprawa ta może być załatwiona przy dobrej woli właściciela sklepu; kilkakrotnie byłem mediatorem w takich przypadkach.*

Większość nieporozumień między sprzedawcą a klientem wynika nie ze złej woli którejkolwiek ze stron, ale ze słabej znajomości aktualnie obowiązujących przepisów w zakresie praw konsumentek. Aby zapoznać z nimi jak największą liczbę zainteresowanych, przygotowałem kilkanaście publikacji, np. o reklamacji towarów, uprawnieniach konsumenta z tytułu rękopisów, usługach biur turystycznych, zakupie zabawek dla dzieci, działalności firm wysyłkowych, oszukańczych metodach firm pośredniczących w załatwianiu pracy, substancjach dodatkowych w żywności.

Zdecydowaną większość spraw udaje się rzecznikowi załatwić w sposób polubowny, z korzyścią dla konsumenta. Jedną została nawet skierowana do Sądu Konsumentek przy Podkarpackiej Inspekcji Handlowej, gdyż sprzedawca nie chciał uznać reklamacji. W końcu jednak załatwił ją zgodnie z życzeniem klienta i rozprawa nie odbyła się. – *W kwestiach spornych powołuję kompetentnych rzeczoznawców – wszystko na ogół kończy się uwzględnieniem roszczeń konsumentek.*

ta. Sporo wdzięczności wobec rzecznika żywić musi pewien obywatel, którego udało się uchronić od zapłaty 5 tys. zł – 10% wartości towaru – z tytułu odstąpienia od umowy kupna-sprzedaży.

– *Na początku swojej działalności spotykałem się z wieloma sprawami związanymi z przedłużaniem terminu załatwienia reklamacji, który obecnie wynosi czternaście dni. Spory odsetek dotyczył reklamacji obuwia, gdyż sprzedawcy udzielali gwarancji 3-miesięcznej, zaś nie uwzględniali rękopisami – jednego roku od chwili zakupu towaru.*

Obecnie konsumenci zwracają się z bardzo różnymi problemami, np. nieterminowej realizacji wniosków składanych przez członków spółdzielni do zarządu, rozliczeń za centralne ogrzewanie czy ciepłą wodę. Przychodzą też osoby niepełnosprawne zgłaszając, że różne podmioty gospodarcze wykorzystują znaczne fundusze – np. z PEFRON – jakoby na usuwanie barier architektonicznych, a w rzeczywistości poczynione inwestycje przynoszą niepełnosprawnym mało pożytku... Z różnego typu wątpliwościami zjawiają się u mnie zresztą nie tylko konsumenci, ale także sprzedawcy i producenci.

Sporym utrudnieniem w pracy rzecznika jest brak jednolitego tekstu ustawy regulującej uprawnienia konsumentek. Nie ma przepisów szczegółowo określających kompetencje samego rzecznika. Jest nadzieja, że luki te zostaną uzupełnione w związku z koniecznością dostosowania naszego prawa do wymogów Unii Europejskiej.

W najbliższych przyszości Józef Michalewski zamierza zająć się edukacją młodzieży szkół średnich z zakresu ochrony praw i przysługujących uprawnień konsumentek. – *Dzięki akceptacji Rady Powiatu i zainteresowaniu dyrektorów rozpoczną w przyszłym roku także szkolenia. Podobnie prowadzę wspólnie z Regionalną Izbą Gospodarczą dla osób rozpoczynających własną działalność gospodarczą.*

(z)

## „Dwójka” po dogrywce

Jak zwykle przed świętami Bożego Narodzenia na hall Zespołu Szkół Technicznych rozegrano Turniej Gwiazdkowy. Już po raz ósmy, a przy tym ostatni w dotychczasowej formule, dlatego też powtórzono część konkurencji sprzed roku. Ależ były emocje! Drugi raz w historii turnieju o zwycięstwie zdecydowała dogrywka. Po niesamowitej walce ubiegłoroczny sukces powtórzyła Szkoła Podstawowa nr 2.

Jak zwykle turniej obejmował osiem typowo sprawnościowych konkurencji, w których sporo było biegania, skakania, toczenia, rzucania, celowania, przenoszenia i strącania oraz innych, nieco bardziej skomplikowanych czynności. „Dwójka” wystartowała fantastycznie, wygrywając trzy pierwsze kolejki, co dało jej wyraźną przewagę nad resztą szkół. Ale zajmująca 2. miejsce SP9 zaczęła sukcesywnie odrabiać stracony dystans i po przedostatniej konkurencji objęła jednopunktowe prowadzenie. O wszystkim miał więc zdecydować kończąca turniej, bardzo widowiskowy tor przeszkód. I stało

się – wygrała go „dwójka” przed „ósemką”, więc szkoły te zrównały się liczbą punktów! Konieczna była dogrywka.

Dodatkowa konkurencja okazała się arcytrudna – strącanie kręgli małą piłką do rugby. Pierwsza przystąpiła do akcji „dwójka”, co wydawało się swego rodzaju handicapem dla „dziewiątki”: jej zawodnicy – obserwując zmagania rywali – mieli

**SPONSORZY TURNIEJU:** Rada Miasta, Starostwo Powiatowe, Zakład Opieki Zdrowotnej, Okręgowa Spółdzielnia Miejszarska, firmy: Stomil, Pass-Stomil, Beef-San, Plus Discount, Poglesz, Pek-San, Toma, Piast Kołodziej, Studio Foto Kolor, sklepy: Ollmp, Alwi i Reksan oraz Wypiek Preci Danuty Pakosz i Zakład Wiesława Bajgera.



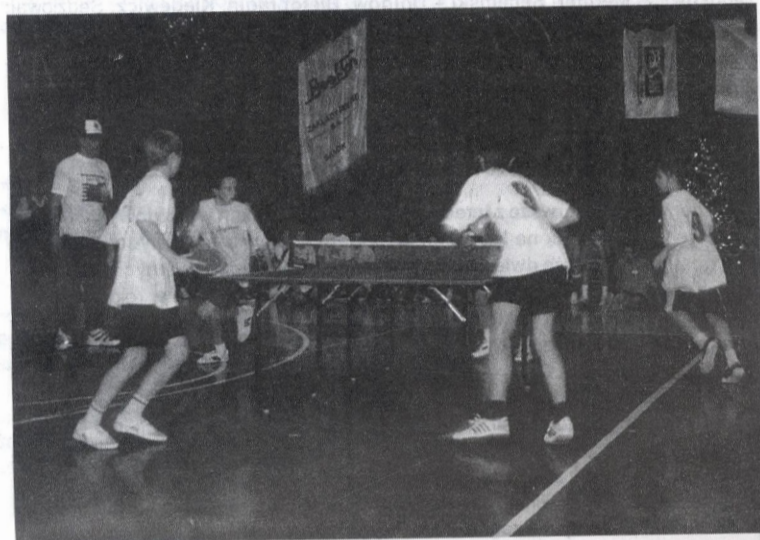
możliwość wyciągania wniosków, jak należy toczyć po parkiecie koślawą piłkę. Zwłaszcza, że ta wyczyniała cuda, jakby specjalnie omijając cel. Uczniowie „dwójki” stracili tylko 5 kręgli. „Dziewiątkę” do zwycięstwa wystarczyło uzyskanie takiego samego wyniku przed ostatnim rzutem. Jednak w tym momencie „dziewiątkę” miała na koncie 4 kręgle. Strącenie dwóch kolejnych dawało jej ostateczny triumf, a zabicie jednego oznaczało kontynuację dogrywki. Ostatni z zawodników jednak chybił. Radość „dwójki” była ogromna. Skład zwycięskiej drużyny tworzyli: **Maciej Śnieżek, Małgorzata Śnieżek, Paweł Dydio, Ewelina Przystasz, Kamil Serafin, Judyta Sienko, Jarek Makutyłowicz, Mateusz Starościak, Monika Husi, Sabina Głowacz.** Opiekunem zespołu była Agata Wojtowicz.

Trzecie miejsce zajęła SP8, otrzymując przy okazji puchar dla drużyny, która Turniej Gwiazdkowy wygrała najwięcej razy. Uczniom „ósemki” sztuka ta udało się trzykrotnie. Na wysokości zadania stanęła też pani **Urszula Radwańska** z tej szkoły, zwyciężając w konkursie dyrektorów szkół, który polegał na szybkim i precyzyjnym przybijaniu pleczątek.

Atrakcji nie brakowało również w przerwach między konkurencjami. Nie po raz pierwszy klasę potwierdziły obydwie grupy Formacji Tańca Towarzystwa *Flamenco*, podobał się też występ dziecięcej grupy *Bandanki* z Ustrzyk Dolnych. Kilka razy pojawił się Święty Mikołaj, trochę niefortunnie zapowiedziany przez prowadzącego jako gruby facet z czerwonym nosem.

B. Błażewicz

**Spółeczny Komitet Organizacyjny:** **Ryszard Karaczkowski – przewodniczący, Monika Roszniowska, Anna Salamak, Krzysztof Zajac i Janusz Szuba.**



### Ciężary

## Pierwsze koty...

Marną obsadę miały tegoroczne zawody juniorów o Puchar Karpat. Do Sanoka przyjechało tylko sześciu młodych sztangistów Lechii Sędziszów. Zawodników Sanoczanki wystartowało dwa razy tyle, nic zatem dziwnego, że wygrali w łącznych punktacjach obydwu grup wiekowych.

W juniorach starszych najlepszy wynik według tzw. przelicznika Sinclaira uzyskał **Robert Kluska**, za nim uplasowali się zawodnicy gości – **Tomasz Mucha** i **Roman Skiba**. Kluska zwyciężył w ktg. do 56 kilogramów, uzyskując w dwuboju 185 kg (85 w rwaniu i 100 w podrzucie). Swoją wagę – do 77 kg – wygrał też **Tomasz Giefert**.

Dla większości juniorów młodszych Sanoczanki były to pierwsze oficjalne zawody. Właśnie oni uzyskali najwyższe punktowane wyniki – wygrał **Michał Wierzanowski** przed **Krzysztofem Lorencem** i **Grzegorzem Ścieranką**. Ten pierwszy w ktg. do 50 kg uzyskał 95 kg (40 + 55). Dwaj ostatni startowali w najniższej wadze, dodatkowo punkty zdobywając za „brakujące lata”. Swoje kategorie wygrało jeszcze 4 naszych zawodników: **Paweł Wojtoń, Michał Stusik, Piotr Gierut** oraz **Norbort Szyszko**. Ponadto 2. miejsca zajęli **Michał Niziński** i **Ryszard Mikoś**, a 3. był **Konrad Szychowski**.

Trener sztangistów Stomilu-Sanoczanka, **Ryszard Trzepizur**, otrzymał srebrny medal za zasługi dla podnoszenia ciężarów. (bart)

### Lekka atletyka

## Wreszcie w „dziesiątce”

Pod koniec roku więcej biega Edmund Kramarz, przyszedł wzrost formy. Swój czwarty start w tradycyjnym biegu ulicami słowackiego Bardejova wreszcie zakończył w pierwszej „dziesiątce”.

Ósma pozycja w grupie 27 zawodników może nie robi specjalnego wrażenia, ale wyścig był niezwykle mocno obsadzony – praktycznie sami wyczynowcy. Na pokonanie trasy długości 7.600 metrów sanoczaniek potrzebował 23 minut i 36 sekund. – *To niezły czas, o kilka minut lepszy od uzyskanego przeze mnie przed rokiem, co ma swoją wymowę nawet biorąc poprawkę na to, że wtedy były znacznie trudniejsze warunki* – powiedział Kramarz. Wygrał inny Polak, mistrz kraju w przełajach, **Artur Osmam** z Expressu Katowice. (bb)

### Rozgrywki strażaków

## Wice w siatce

Sanoccy strażacy zdobywali tytuły najbardziej usportowionej jednostki dawnego województwa, nowy podział terytorialny nie zmienił stanu rzeczy. W Jaśle wywalczyli wicemistrzostwo Podkarpacia w siatkówce.

Grupę eliminacyjną Sanok wygrał zdecydowanie, bez straty seta pokonując strażaków z Dębicy, Kolbuszowej i Przeworska. Podobnie było w ćwierćfinałowym spotkaniu z Jarosławem, nieco trudniej w półfinale – zwycięstwo 2:1 nad Stalową Wolą. Porażką zakończył się dopiero finał przeciw Komendzie Miejskiej z Rzeszowa. Nasz zespół przegrał 1:2 jednak po bardzo zaciętej walce, o czym świadczą wyniki setów (23:25, 25:22, 13:15).

Drużyna zagrała w składzie: **Marian Szuba, Grzegorz Burczyk, Marek Nowicki, Zbigniew Gibala, Ireneusz Futyma, Zygmunt Wójcik, Krzysztof Dżugan i Franciszek Lasek.**

Nieco wcześniej sanocka jednostka zajęła 7. miejsce na 20 drużyn w turnieju tenisa stołowego, który rozegrano w Rzeszowie. Nasz zespół (Futyma, Wójcik i Szuba) był bardzo bliski awansu do finałowej „czwórki”. (bb)

## Turnieje w „odekach”

Kolejne atrakcje sportowe zorganizowały Osiedlowe Domy Kultury „Puchatek” i „Gagatek”. W pierwszym rozegrano turniej szachów aktywnych, w drugim – tenisa stołowego.

Młodzi szachiści rywalizowali przez kilka kolejnych czwartków. Zawodników podzielono na dwie kategorie wiekowe, w każdej walczyło po 7 zawodników. Starszą wygrał **Krzysztof Dulęba**, przed **Jarosławem Siutą** i **Gracjanem Koniecznym**, młodszą zaś **Marcin Walaszek**, przed **Arkadiuszem Radwańskim** i **Pawłem Mielcem**.

Turniej ping-ponga rozgrywano w trzech grupach. W najmłodszej walczyło 12 chłopców, zwyciężył **Dawid Witka** przed **Łukaszem Gaworeckim** i **Bartkiem Tomaszewiczem**. W grupie „średniej” najlepszym spośród 26 zawodników okazał się **Łukasz Kaliszta**, wyprzedzając **Tomasza Nogaję** i **Roberta Bolanowskiego**. Graczy ze szkół ponadpodstawowych było tylko sześć – wygrał **Krzysztof Jurek**, kolejne miejsca zajęli **Łukasz Ruchlewicz** i **Sebastian Sabat**.

W najbliższą sobotę ODK „Gagatek” przeprowadzi turniej unihoca. Początek o godz. 9.00. (b)

### Siatkówka

## Brawa dla Pauliny

Dwa zwycięstwa przyniósł juniorkom Stomilu-Sanoczanka turniej ligowy rozegrany w Krośnie. Po dobrej grze nasz zespół pokonał MOS Jasio i Salos Rzeszów.

### SANOCZANKA – MOS JASŁO 2:1 (-22, 14, 7)

Pierwszy set wyrównany, wpływ na wynik z pewnością miała sytuacja z końcówki partii: po odrobieniu dystansu nasze dziewczęta – grając „na fall” – objęły prowadzenie, gdy kontuzji doznała **Paulina Dmitrzak**. To wybiło zespół z uderzenia, jaślanki wykorzystały szansę. Dmitrzak pokazała jednak charakter, mimo urazu wracając na parkiet – drużyna zaczęła grać skuteczniej. W dwóch ostatnich setach przewaga Sanoczanki była już znaczna, wiele punktów przyniosły urozmaicone, kombinacyjne ataki.

### SANOCZANKA – SALOS RZESZÓW 2:0 (19, 21)

Salos, zespół relatywnie słabszy, zagrał bardzo dobrze jak na swoje możliwości, Sanoczanka natomiast „z marszu” po meczu z MOS-em, stąd przyzwoity dorobek punktowy rzeszowianek. Mimo wszystko zwycięstwo naszych siatkarek pewne – stała kontrola wydarzeń przez utrzymywanie bezpiecznego, kilkupunktowego dystansu.

Zdaniem prowadzącego w tych meczach Sanoczankę **Wiesława Semeniuka** cały zespół grał dobrze, jednak na indywidualne wyróżnienia zasłużyły **Dmitrzak** i **Ewa Kobylańska**: – *Pierwsza uporządkowała grę i ładnie wystawiała partnerkom piłki, druga skutecznie atakowała.*

Skład: **Katarzyna Kucharska, Kamila Kucharska, Dmitrzak, M. Radwańska, Bentkowska, Kobylańska** oraz **Bigos**. (blaz)

**FIAT**

## Lista cen samochodów używanych

Model	Przebieg	Rok produkcji	Cena sprzedaży
FIAT 126p	46000	1990	3.500 zł
FIAT 126p	40000	1991	4.500 zł
FIAT 126p	84000	1992	3.900 zł
FIAT 126p	72000	1993	4.400 zł
FIAT 126p	70000	1996	6.500 zł
FIAT 126p	17000	1998	8.700 zł
FIAT SIENA 1.4 EL	53000	1998	23.900 zł
Marea Weekend 1.6SX	40000	1998	43.500 zł
MAZDA 626 2.0 TD	101000	1994	33.800 zł
Volkswagen Golf 1.6D	16300	1985	10.900 zł

Z.U.H. **SANOCAR** • Sanok • ul. Krakowska 2 • tel. (013) 463 14 23

W pierwszej odsłonie przeważało SKH. Już w 4. min Tomasz Rysz podał z za bramki do Macieja Radwańskiego, lecz strzał tego ostatniego obronił Mariusz Kieca. Po chwili kopia wcześniejszej akcji zakończyła się już pełnym sukcesem – podawał Sławomir Kiedewicz, celnie strzelił Andrzej Dołgow. Tuż przed przerwą swoją klasę mogli zademonstrować bramkarze. Najpierw, po błędzie Wadima Popowa, w sytuacji sam na sam z Tomaszem Wawrzekiewiczem znalazł się Janusz Gurazda, za moment oko w oko z Kiecą stanął Kiedewicz, lecz z obu operacji zawodnicy w parkanach wychodzili obronną ręką. Przed zejściem do szatni doszło do pojedynku bokserskiego pomiędzy Marcinem Ćwikłą a Krzysztofem Majkowskim, zakończonemu obustronną podwójną karą mniejszą.

Dwie minuty po wznowieniu gry kolejną okazję do wyrównania zmarnował Marek Tabaka, ale za chwilę na tablicy świetlnej pojawił się remis. W zamieszaniu podbramkowym gola strzelił Andrzej Wawrzekowski. Kolejnych dwóch możliwości na objęcie prowadzenia przez SKH nie wykorzystali Robert Fraszko i Dołgow. W odpowiedzi z kolei „Wacha” musiał powstrzymać Wojciecha Tkacza. W ostatniej minucie tercji pięknie w strefie obronnej gości wjechał Arkadiusz Burnat, podał do Dołgowa i wydawało się, iż padnie bramka, ale krążek minimalnie chybił celu.

Dwucyfrowo

## Agonia „Pasów” trwa

Nie było spodziewanych emocji w rywalizacji z Cracovią Kraków. Bo i być nie mogło – już przed meczem wiedzieliśmy, że „Pasy” dysponują zaledwie dwiema „piątkami” zawodników. Jedyną niewiadomą były zatem rozmiary zwycięstwa i nurtujące wszystkich pytanie, czy SKH będzie chciało zagrać na swoim normalnym poziomie i urządzi sobie (i kibicom) festiwal strzelecki.

Szybko jednak wątpliwości zostały rozwiane. Nasi hokeiści od pierwszego gwizdka zdecydowanie ruszyli na rywala, spychając go do desperackiej obrony. Już w 2. min objęliśmy prowadzenie za sprawą Michała Bielobragina. Na kolejne trafienia trzeba było jednak czekać aż do 14. min, ale warto było – w ciągu kilkunastu sekund SKH zdobyło dwie bramki. Szczególnie urodziwy był gol Sławomira Kiedewicza, który sprytnie wykorzystał podanie Roberta Fraszki i będąc sam na sam z Markiem Rączką pewnie go pokonał. Chwilę później oglądaliśmy kolejny dublet bramkowy w ciągu minuty, z tą różnicą, że obustronny. Najpierw wynik na 4-0 wyprzedał Andrzej Dołgow, w podobny sposób zrewanżował się znany z występów w STS-ie Walery Gudoźnikow. Po koronkowej akcji swojego ataku wynik tej odsłony ustalił Maciej Mermer.

Druga tercja była bardzo podobna do pierwszej i zakończyła się identycznym wynikiem. Odnajmijmy tylko, iż po bramkach Marcina Ćwikły i Marcina Niemca festiwal strzelecki na moment przerwał Tomasz Podlipni i wszystko wróciło do ustalonego wcześniej porządku. Ostatni zryw strzelecki naszego zespołu nastąpił między 35. a 36. min i zakończył się dla przyjeźdźców utratą kolejnych trzech bramek. I tak zakończyły się emocje w tym meczu.

Z dorobkiem 30 punktów SKH nadal zajmuje 4. miejsce w tabeli. Prowadzi Unia Oświęcim przed GKS Tychy i KTH Krynica. Kolejne spotkania przed świętami SKH rozegra w Krynicy z KTH (dzisiaj) oraz z Podhalem w Nowym Targu (w niedzielę). Następnie podczas przerwy świątecznej nasz zespół weźmie udział w międzynarodowym turnieju na Słowacji. O szczegółach poinformujemy w najbliższym numerze.

Pojedynki godnych siebie rywali...

## Świetny spektakl

Nareszcie nasi hokeiści pokonali GKS Tychy, po wspaniałym meczu rozegranym na własnym lodzie. Tyszanie byli dotychczas jedynym zespołem, z którym w tym sezonie nie wygraliśmy, stąd też i ogromna motywacja naszej drużyny. I tak się stało. Punkty zasłużeń pozostały w Sanoku, choć przyznać trzeba, że po niezwykle wyrównanym i ciężkim boju. Atutem decydującym okazał się trzeci atak SKH, który strzelił rywalom wszystkie bramki.

O wszystkim musiała decydować ostatnia tercja. Pierwsi zaatakowali nasi. W 46. min wspaniale „zakreślił” tyszanami najlepszy atak SKH i było 2-1, koronkową akcją pięknie wykończył Michał Bielobragin. Riposta wicelidera była jednak natychmiastowa. Zza naszych obrońców wyskoczył Dalibor Sochorek i będąc sam przed Wawrzekiewiczem nie dał mu najmniejszych szans. Bramkę decydującą o losach meczu zdobył Dołgow po podaniu Bielobragina i akcji, którą chciałoby się wielokrotnie oglądać. Wynik mógł podwyższyć w 52. min Krzysztof Secemski, lecz strzelał mało precyzyjnie. Podobnie jak w ostatniej minucie Kiedewicz, a bramka była pusta, bo trener GKS-u wycofał z lodu swego golkipera.

Wygrała drużyna lepiej tego dnia dysponowana. Wygrała zasłużenie.

### Trenerski dwugłos

Wincenty Kawa (SKH): – Po meczu w Katowicach, który nam zupełnie nie wyszedł, chcieliśmy bardzo wygrać z Tychami. Myślę, że zagraliśmy dobry i widowiskowy hokej, który podobał się kibicom. GKS to bardzo groźny zespół i pokonać ich jest niezmiernie ciężko, stąd też uważam ten rezultat za sukces.

Pavel Hulva (GKS): – To była potyczka godnych siebie rywali, którą sanoczanianie rozstrzygnęli na swoją korzyść. Moim chłopcom brakło szczęścia i to był główny powód porażki. Uważam jednak, że zagraliśmy dobry mecz. Przed nami dwa ciężkie spotkania z Unią Oświęcim i KTH Krynica i tam trzeba szukać punktów. Przyjechalibyśmy do Sanoka po wygraną, ale nie udało się – taki jest sport.

pięć goli. Mimo wszystko nie należy grymasić, w końcu tak wysokie zwycięstwo nie zdarza się za często. Wystarczy też sobie przypomnieć horror w Krakowie, który zafundowali nasi gracze, wygrywając dopiero w rzutach karnych. „Pasy”, choć zapowiadały pozyskanie sponsora strategicznego w postaci niemieckiej firmy ubezpieczeniowej, nadal borykają się z problemami finansowymi i jeśli tak dalej pójdzie, to chyba nie dotrą do końca sezonu.

Po meczu trener SKH Wincenty Kawa powiedział: – Zagraliśmy dwie tercje na dobrym poziomie, później odpuściliśmy. Ciężko jest umotywić chłopaków w szatni, jeśli prowadzi się tak wysoko, a rywal nie stawia żadnych warunków. Teraz jesteśmy myślami przy ciężkich meczach wyjazdowych jakie nas czekają. Spróbujemy coś „urwać”, choć zdajemy sobie sprawę, iż nie będzie to łatwe zadanie.



SKH SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 11-2 (5-1, 5-1, 1-0)  
Bramki: 1-0 Bielobragin (2), 2-0 Ćwikła (15, Rysz), 3-0 Kiedewicz (16, R. Fraszko), 4-0 Dołgow (17), 4-1 Ł. Gil (17, Gudoźnikow), 5-1 Mermer (20, R. Fraszko), 6-1 Radwański (27, Ćwikła), 7-1 Niemiec (28, Milan), 7-2 Podlipni (30), 8-2 Secemski (35, R. Fraszko, Demkowicz), 9-2 Bielobragin (35, Dołgow), 10-2 Sobera (36, Dołgow, Bielobragin), 11-2 Brejta (45, Milan). SKH: Wawrzekiewicz (21, Lisowski) – Stolarik, Kluch – R. Fraszko, A. Burnat – Sobera, Popow – Zubik, Pomykała (4) – Radwański, Rysz (4), Ćwikła – Demkowicz, Mermer, Secemski – Dołgow, Bielobragin, Kiedewicz – Brejta, Milan, Niemiec. Sędziował: J. Miszek z Jastrzębia. Widzów: 3300. Kary: 10 (w tym techniczne, po 2 min) i 14 min.

Kolumnę opracował PIOTR WACLAWSKI, zdjęcia – STANISŁAW ŻYŁKA



SKH SANOK – GKS TYCHY 3-2 (1-0, 0-1, 2-1)

Bramki: 1-0 Dołgow (6, Kiedewicz, Bielobragin), 1-1 Wawrzekowski (25, Galwas), 2-1 Bielobragin (46, Kiedewicz, Popow), 2-2 Sochorek (48, Wawrzekowski, Galwas), 3-2 Dołgow (51, Bielobragin). SKH: Wawrzekiewicz – Stolarik, Kluch – R. Fraszko, A. Burnat – Sobera (2), Popow – Radwański, Rysz, Ćwikła (4) – Demkowicz, Mermer, Secemski – Dołgow, Bielobragin, Kiedewicz. Sędziował: L. Więckowski z Warszawy. Widzów: 3.800. Kary: 6 i 8 min.

Pierwszy z wyjazdów „do tyłu”

## Nisko lecz pewnie

Przeegraliśmy pierwsze z trzech arcytrudnych spotkań wyjazdowych. Punkty zostały w Oświęcimiu, na lodzie mistrza kraju. Porażka 1-3 wstydu jednak nie przynosi, zwłaszcza że dwie bramki Unia zdobyła w bardzo dziwnych okolicznościach. Nie oznacza to bynajmniej, iż przegraliśmy niezasłużenie. To gospodarze byli zespołem lepszym i tylko dobrej postawie Tomasza Wawrzekiewicza możemy zawdzięczać tenże rezultat. „Unieści” po porażkach z Krynicą i Tychami znow łapią wiatr w żagle...

Mecz rozpoczął się dla nas fatalnie, już w 2. min miejscowi objęli prowadzenie. Wykorzystali przewagę dwóch graczy (na ławce kar przebywał Branislav Stolarik, a pod bandą leżał Krzysztof Secemski) i Marłusz Puzio, po podaniu Sławomira Czerwika, nie dał szans Wawrzekiewiczowi. Gol problematyczny – po trafieniu krążkiem Secemskiego sędzia powinien natychmiast przerwać grę. Dworaniec dopiero w 9. min pozwolił nam pierwszy raz zagrozić własnej bramce. Chwilę później za przypadkowe zranienie Mariusza Wojciechowskiego karę meczu otrzymał Robert Fraszko. Pięciominutowy okres przewagi gospodarzy nie przyniósł zmiany wyniku.

Po przerwie nadal groźniej atakowali mistrzowie kraju, lecz w dogodnych sytuacjach spudłowali Waldemar Kliśiak, Jurij Karatajew i Wojciechowski. Drugi gol Jarosława Kłysa także został zdobyty w prowadze 5 na 3. Tym razem z naszej strony przymusowo odpoczywał Tomasz Demkowicz, zaś druga kara została nałożona za złą zmianę zawodników na lodzie. Kłys oddał mocny, płaski strzał, krążek zrykoszetował po kiju Tomasza Rysza, zupełnie myląc „Wachę”.

Ostatnia odsłona rozpoczęła się podobnie, od ataków oświęcimian i kolejnej bramki (po dwóch minutach) Puzia. Ten gol również nie powinien zostać zaliczony – po strzale Kliśiaka „guma” odbiła się od nogi wyżej wspomnianego. Mimo protestów sanoczan Tadeusz Drzewiecki uznał bramkę twierdząc, że zawodnik Unii nie zrobił celowego ruchu nogą. Honorowego gola zdobył Andrzej Dołgow, bramkarz Unii Jaroslav Brnlo skapitulował po strzale z bliska w okienko.

Według trenera Wincentego Kawy bramka Puzia nie powinna zostać uznana, a nasza drużyna oczywiście była słabsza od rywala. Dodał: – Gol Dołgowa nie mógł odwrócić losów meczu. Muszę przyznać, że rozegraliśmy jedno z gorszych spotkań w ostatnim czasie.

UNIA DWORY OŚWIECIM – SKH SANOK 3-1 (1-0, 1-0, 1-1)

Bramki: 1-0 Puzio (2, Czerwik), 2-0 Kłys (35, Horny), 3-0 Puzio (42, Kliśiak), 3-1 Dołgow (55, Bielobragin, Popow). SKH: Wawrzekiewicz – Kluch, Stolarik (2) – A. Burnat, R. Fraszko (5+20) – Popow (2), Sobera, Pomykała, Zubik – Ćwikła, Rysz, Radwański – Secemski, Milan, Demkowicz (2) – Kiedewicz (2), Bielobragin, Dołgow – Niemiec, M. Burnat, Brejta. Sędziował: T. Drzewiecki z Gdańska. Widzów: 1500. Kary: 12 i 35 min (w tym kara meczu dla Fraszki i 2 kary techniczne).

Juniorzy starsi

## Trzy oczka pod Wawelem

Zwycięstwo i remis to bilans ostatniego wypadu podopiecznych trenera Czesława Radwańskiego do Krakowa. Wygrana w pierwszym meczu cieszy, rewanżowy remis już mniej. Szansa na pełną „pulę” wymknęła się 2 minuty przed końcową syreną...

CRACOVIA KRAKÓW – SKH SANOK 1-4 (1-0, 0-3, 0-1)  
3-3 (1-0, 1-1, 1-2)

W pierwszym spotkaniu o wyniku zadecydowała druga tercja, wygrana przez naszych 3 bramkami (Łukasz Futryk, Adrian Barnuś i Bogumił Rapala). Początek należał jednak do gospodarzy, prowadzenie objęli już w 30. sekundzie. Przystawiając kropkę nad „i” tuż po rozpoczęciu ostatniej odsłony postawił Barnuś, strzelając swego drugiego gola w tym meczu.

W rewanżu znowu pierwszy trafili miejscowi. Druga tercja przyniosła wyrównanie w postaci bramki Grzegorza Galanta (asysta Grzegorza Karnasa), ale po chwili „Pasy” znowu odskoczyły. W ostatniej tercji mocniej przycisnęło SKH i 10 minut przed końcem nasi objęli prowadzenie. Do bramki rywala trafiali: Piotr Karnas i Grzegorz Karnas. Wydawało się, że spotkanie zakończy się nikłym zwycięstwem SKH, ale 2 minuty przed końcem rywale doprowadzili do remisu.

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna: Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Joanna Kozimor – red. prowadzący, Jolanta Ziobro, Bartosz Błażewicz. Współpracują: Krystyna Dzoń, Andrzej Olejko, Katarzyna Sochacka, Agata i Maciej Skowrońscy, Piotr Wacławski, Edward Zajac.

Redaktor techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Aleksandra Haudek.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com  
tygodnik@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obrobka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mite Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 853-61-69.